WTOREK 07|04|2026

DZIENNIK ELBLĄSKI

24 LATA

cena 4,99 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NR 53 (21 622)

Inwestycja z Olsztyna w „Czarnej księdze” \2

Pierwsze prace przy cmentarzu dla zwierząt \3

Chcą fotoradaru na drodze krajowej \4

Wszystko zaczęło się od wrażliwości na naturę \9

ROLNICTWO TO PRAWDZIWY ROLLERCOASTER

fot. archiwum prywatne

SPORT

Wielkie rozczarowanie w Wielką Sobotę \12

Jerzy Brzęczek trenerem roku? \12

Czwartoligowa sensacja w Olsztynie \13

28026otbr-b-K

eprasa.pl 0b36b1b3aa

INWESTYCJA Z OLSZTYNA W „CZARNEJ KSIĘDZE"

Plenerowa scena ze Starego Miasta to przykład marnowania podatków mieszkańców – tak wynika z krajowego zestawienia zawartego w „Czarnej księdze".

Fot. Zbigniew Woźniak

Nowa scena plenerowa na Starym Mieście

Warsaw Enterprise Institute (WEI) opublikował najnowszą edycję „Czarnej księgi" – zestawienia przykładów marnowania publicznych pieniędzy na absurdalne lub katastrofalne w skutkach inwestycje i przedsięwzięcia. „Jest to zbiór 49 dowodów na to, że władza, zarówno ta centralna, jak i samorządowa, pieniądze podatnika traktuje rozrzutnie i bezmyślnie" – podkreślają autorzy zestawienia. „Bogactwo »Czarnej księgi« nas martwi, gdyż pokazuje, iż rozsądniejsze dysponowanie pieniędzmi podatnika jest wciąż daleko poza naszym zasięgiem".

Na tej krajowej liście znalazła się m.in. budowa letniej sceny na Starym Mieście. „Kilka desek za ćwierć miliona" to tytuł opisu olsztyńskiej inwestycji. „Budżet obywatelski to piękna idea, ale gdy dobry zamiar spotyka biurokrację, konserwatorskie ograniczenia i rosnące koszty, efekt bywa taki, że podatnicy płacą za drewnianą scenę kontrowersji, zależną od pogody. Targ Rybny zyskał nowy akcent, ale czy olsztyńska kultura naprawdę na tym zyskała?" – zastanawiają się autorzy „Czarnej księgi".

Poprzednia scena na stałe wpisała się w krajobraz Starego Miasta. Powstała dzięki prywatnej inicjatywie tamtejszych przedsiębiorców. Na jej deskach odbywały się koncerty, spektakle oraz wydarzenia kulturalne i charytatywne. Jednak ze względu na jej zły stan techniczny została rozebrana w 2023 roku. Propozycja budowy nowej sceny na Starym Mieście znalazła się w jednej z poprzednich edycji olsztyńskiego budżetu obywatelskiego. I zwyciężyła.

„Celem projektu jest organizacja cotygodniowych, letnich i przede wszystkim darmowych koncertów dla każdego, kto wówczas będzie odpoczywał w okolicach sceny staromiejskiej.

Oferta muzyczna ma być różnorodna, tak aby każdy odbiorca miał okazję zapoznać się z różnymi gatunkami muzycznymi. Możliwość wystąpienia na scenie będą miały zarówno zespoły znane już szerszej publiczności, jak i młode grupy muzyczne (również lokalni artyści) dopiero zaczynające swoją karierę" – można było przeczytać w jego opisie.

W ramach projektu miano wykonać analizę otoczenia i uwarunkowań przestrzennych, projekt budowy, dokumentację techniczną i wykonawczą, prace budowlane, czyli wymianę konstrukcji, podniesienie poziomu sceny, oraz rozwiązać kwestie zadaszenia, źródła zasilania i obsługi technicznej. Całkowity koszt nowej inwestycji oszacowano na 270 tysięcy złotych. Okazało się jednak, że na Starym Mieście będzie scena, ale w innym miejscu, na Targu Rybnym. Okoliczności jej powstania opisywała „Gazeta Olsztyńska". Pojawienie się sceny wywołało wiele komentarzy w mediach społecznościowych. Zdecydowana większość dotyczyła kosztów realizacji tej inwestycji. „Dla porównania podobnej wielkości scena, również o konstrukcji drewnianej i posiadająca dodatkowo stałe zadaszenie, według ceny z ogłoszenia jest cztery razy tańsza! Ta sprawa wymaga wyjaśnienia" – napisał Adam Andrasz, radny PiS.

„Za te pieniądze normalny Kowalski miałby takie trzy, jak nie cztery sceny. Dwadzieścia pięć tysięcy z hakiem za projekt czegoś takiego, hmm... Kpina w biały dzień" – dodał kolejny forumowicz.

„To jest scena na miarę naszych możliwości. Albo podest. Kto wie? Jakieś huczne otwarcie będzie? Przecięcie wstęgi?" – dopytywał się inny. **GS**

SKAZANY ADWOKAT OD „TRUMIEN NA KÓŁKACH" CHCE ODBYWAĆ KARĘ W DOMU

Fot. PAP

Paweł K., znany jako adwokat od „trumien na kółkach", po prawomocnym wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie złożył wniosek o odbywanie kary pozbawienia wolności w trybie dozoru elektronicznego. Jednocześnie chciał, aby sąd wstrzymał wykonanie kary 1,5 roku więzienia, jednak Sąd Okręgowy w Łodzi odmówił.

Rzecznik sądu, sędzia Grzegorz Gała, poinformował, że decyzja dotycząca możliwości odbywania kary w systemie dozoru elektronicznego nie została jeszcze podjęta.

Zgodnie z przepisami, do takiego trybu mogą być dopuszczeni skazani, jeśli kara nie przekracza roku i sześciu miesięcy więzienia oraz nie zachodzą przeszkody uniemożliwiające osiągnięcie celów kary. Wymagane jest również stałe miejsce pobytu oraz zgoda osób dorosłych mieszkających z skazanym, a także odpowiednie warunki techniczne nadzoru.

Paweł K. został skazany prawomocnie za spowodowanie wypadku drogowego we wrześniu 2021 r. na trasie Barczewo – Jeziorany. Kierując Mercedesem, naruszył zasady bezpieczeństwa, zjechał na przeciwny pas i doprowadził do zderzenia z Audi 80. W wyniku wypadku zginęły kierująca i pasażerka Audi.

Sprawa zyskała medialny rozgłos, gdy adwokat po wypadku opublikował w internecie kontrowersyjny film, w którym określił ofiary mianem „trumien na kółkach", co wywołało falę krytyki społecznej.

Orzeczona kara w Sądzie Okręgowym w Olsztynie wynosi 1,5 roku więzienia oraz czteroletni zakaz prowadzenia pojazdów. W I instancji wyrok wynosił dwa lata pozbawienia wolności. **PAP**

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 7b, 10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

DYREKTOR BIURA REKLAMY
Agnieszka Weder-Grygielewicz
a.weder@gazetaolsztynska.pl
885 998 201

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Michał Podolak, Zuzanna Leszczyńska

REDAKTORZY WYDANIA
Michał Podolak, Igor Hrywna — wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
Ania Głazek — internet@gazetaolsztynska.pl, 519 839 562

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 515

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 7b
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
Ewelina Gulińska
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
Elwira Kowalska
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
502 499 531

DRUK
Polska Press Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia
Drukarnia w Białymstoku
Ignatki, ul. Przemysłowa 26
16-001 Kleosin

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 0b36b1b3aa

PIERWSZE PRACE PRZY CMENTARZU DLA ZWIERZĄT

Zakład Cmentarzy Komunalnych urządza miejsce pochówków zwierząt. Docelowo ma się tu ich zmieścić około tysiąca.

W Polsce pogrzebać zwierzę można jedynie na przeznaczonym do tego celu cmentarzu grzebowisku. Ich wykaz dostępny jest na stronie internetowej Głównego Inspektoratu Weterynarii. Żaden taki punkt nie znajduje się na terenie Warmii i Mazur. Są jednak miejsca, gdzie zwierzęta są chowane nieformalnie, czyli mówiąc precyzyjnie, niezgodnie z prawem.

fot. Zbigniew Woźniak

ZCK rozpoczął urządzanie cmentarza dla zwierząt

W Olsztynie kilka lat temu okazało się, że opiekunowie urządzili nieformalny cmentarz dla zwierząt pod masztem telewizyjnym na Pieczewie. Na większości miejsc, w których pochowane zostały zwierzęta, leżały płyty z imionami oraz datami urodzenia i śmierci. Jednak grzebiący swoich pupili musieli wszystkie groby usunąć, bo było to wbrew przepisom sanitarnym. W Olsztynie martwe zwierzęta trzeba przekazać do utylizacji, tak jak śmieci komunalne. Taka usługa jest odpłatna.

Sprawą urządzenia cmentarza dla zwierząt zajął się radny KO Marek Fabianowicz. Interweniował w ratuszu pod koniec 2024 roku. – Zwierzęta to wyjątkowi towarzysze naszego życia, niejednokrotnie są jedynymi przyjaciółmi w jesieni naszego życia. To wierni, oddani i pełni miłości przyjaciele. Dotrzymują nam towarzystwa, zapewniając cudowne chwile pełne miłości. Odejście przyjaciela to zawsze przeżycie smutne, a niejednokrotnie traumatyczne – podkreślał radny Fabianowicz.

Jego zdaniem „brak w naszym mieście godnego miejsca pochówku – grzebowiska dla naszych pupili w XXI wieku jest niezrozumiałe". Pomysłodawca zwrócił uwagę na fakt, że taka nekropolia wcale nie musi być finansowana z miejskiego budżetu, ale pomoc miasta bardzo ułatwiłaby rozwiązanie problemu. Władze Olsztyna w końcu się zgodziły na stworzenie takiego miejsca. Na ostatniej sesji Rady Miasta Olsztyna oficjalnie powołano do życia cmentarz dla zwierząt. – W obiegu funkcjonują dwie nazwy takich miejsc: grzebowisko dla zwierząt i cmentarz. Wychodzę z założenia, że to pierwsze to określenie techniczne, bezpodmiotowe. Biorąc pod uwagę, że opiekunów zwierząt łączy z nimi więź emocjonalna, nie oddaje ono właściwego charakteru takiego miejsca – mówi Zbigniew Kot, dyrektor Zakładu Cmentarzy Komunalnych w Olsztynie.

Łukasz Łukaszewski, przewodniczący Rady Miasta, stwierdza: – Wiem, jak bardzo potrafi boleć strata pupila. Dla wielu z nas to nie było tylko zwierzę, ale ktoś bliski, część domu, codzienności. Dlatego powstanie cmentarza dla zwierząt to absolutna konieczność. To niby mała rzecz, ale tak naprawdę bardzo ważna. Bo chodzi o emocje, o pamięć i o zwykłe, ludzkie podejście do tego, co dla nas trudne.

Dyrektor Kot informuje, że wyznaczono już i zniwelowano teren wskazany w planie budowy cmentarza dla zwierząt. Nieruchomość z trzech stron otoczona jest drzewami. Znajduje się w sąsiedztwie cmentarza komunalnego w Dywitach, a konkretnie działki, na której powstają wielofunkcyjny dom przedpogrzebowy i krematorium.

– Projekt przewiduje dalszą, stopniową niwelację pozostałej części terenu, następnie podział na kwatery, które będą zawierały większe i mniejsze groby. Zbudowane zostaną również alejki, choć bez oświetlenia – wyjaśnia dyrektor Kot. – Docelowo ma pomieścić się na niej ponad tysiąc pochówków zwierząt.

W centralnej części grzebowiska w projekcie przewidziano postumenty psa i kota wysokie na około 1,5 metra. Z kolei po prawej stronie wyznaczono miejsce na 100-metrowy mur pamięci, na którym będzie można przyczepić pamiątkową tabliczkę z imieniem albo zdjęciem zwierzaka.

Co ważne, możliwość umieszczenia tabliczki i darmowego złożenia prochów będą miały tylko osoby zameldowane i odprowadzające podatki w Olsztynie.

Na przygotowanym terenie powstaną zarówno indywidualne miejsca, jak i wspólna mogiła. – Liczę, że jeżeli otrzymamy pieniądze na projekt, to pierwsze pochówki będą mogły się odbyć jeszcze w tym roku – zapowiada dyrektor ZCK w Olsztynie.

GS

Pierwszy cmentarz dla zwierząt w Polsce powstał w 1991 roku w miejscowości Konik Nowy pod Warszawą. „Świadczymy usługi, które obejmują pochówek zwierząt domowych oraz ich dowóz na cmentarz. Zwierzęta dowozimy z terenu całego kraju. Jesienią 2013 roku otworzyliśmy nowy cmentarz, który znajduje się w tej samej miejscowości" – informują jego właściciele.

CO ŁĄCZY POLICYJNEGO PSA, „GWIEZDNE WOJNY" I MATERIAŁY WYBUCHOWE?

Fot. KPP Ełk

Od lutego w Zakładzie Kynologii Policyjnej w Sułkowicach trwa intensywne szkolenie nowego psa służbowego, który w przyszłości będzie specjalizował się w wykrywaniu materiałów wybuchowych. Czworonożny funkcjonariusz o imieniu Chewbacca już teraz mierzy się z wymagającymi zadaniami, a przed nim kolejne miesiące nauki i doskonalenia umiejętności.

Chewbacca szkoli się razem ze swoim przewodnikiem – asp. Danielem Buraczewskim. Kluczowym elementem treningu jest budowanie wzajemnego zaufania oraz skutecznej współpracy, bez której działania w terenie nie byłyby możliwe. Pies uczy się rozpoznawania zapachów materiałów wybuchowych, pracy w trudnych warunkach oraz reagowania na komendy w sytuacjach stresowych.

Już na etapie szkolenia Chewbacca bierze udział w realistycznych ćwiczeniach. Jednym z nich była kontrola stadionu przed meczem reprezentacji Polski – zadanie wymagające precyzji, skupienia i odporności na liczne bodźce zewnętrzne, takie jak hałas czy obecność wielu osób.

Zakład Kynologii Policyjnej w Sułkowicach to jedyny w Polsce ośrodek szkoleniowy tego typu, podlegający policji. To właśnie tutaj przygotowywane są psy służbowe oraz ich przewodnicy do realizacji zadań związanych m.in. z wykrywaniem materiałów wybuchowych, narkotyków, poszukiwaniem osób czy działaniami patrolowymi. Szkolenia prowadzone są przez doświadczonych instruktorów, a program obejmuje zarówno zajęcia teoretyczne, jak i praktyczne w warunkach maksymalnie zbliżonych do rzeczywistych.

Nieprzypadkowe jest także imię nowego psa. Chewbacca to znana postać z uniwersum „Gwiezdnych wojen" – wierny towarzysz Hana Solo, przedstawiciel rasy Wookiee pochodzący z planety Kashyyyk. W filmach był wojownikiem oraz pilotem-mechanikiem, słynącym z siły, odwagi i lojalności. W kultowej sadze od trzeciej do siódmej części wcielał się w niego Peter Mayhew, natomiast w kolejnych produkcjach – w tym w filmie „Han Solo: Gwiezdne wojny – historie" – rolę tę przejął Joonas Suotamo.

Choć policyjny Chewbacca dopiero rozpoczyna swoją drogę, już dziś widać, że – podobnie jak jego filmowy imiennik – ma potencjał, by stać się niezawodnym partnerem w służbie. Po zakończeniu szkolenia i zdaniu egzaminów zasili szeregi Komendy Powiatowej Policji w Ełku, dbając o bezpieczeństwo podczas imprez masowych, kontroli obiektów publicznych czy działań o charakterze antyterrorystycznym.

TOM

eprasa.pl 0b36b1b3aa

CHCĄ FOTORADARU NA DRODZE KRAJOWEJ

Władze gminy Dywity dążą do ustawienia nowego fotoradaru na drodze krajowej nr 51, przebiegającej przez ich teren. W tej sprawie spotkały się z drogowcami.

Droga krajowa nr 51 to jedna z najbardziej zatłoczonych tras w powiecie olsztyńskim. Wynika to z faktu, że wielu mieszkańców miejscowości leżących wzdłuż niej codziennie dojeżdża do pracy w Olsztynie. Tradycyjnie najgorzej jest w porannych i popołudniowych godzinach szczytu komunikacyjnego. Często kierowcy spieszą się i dlatego przekraczają dozwoloną prędkość. A to z kolei stanowi zagrożenie dla pozostałych użytkowników dróg, w tym pieszych. Tak się dzieje na przykład w Ługwałdzie, pierwszej wsi za Dywitami. Dlatego gminne władze postanowiły podjąć starania, by poprawić sytuację. Wójt gminy Dywity Agnieszka Sakowska-Hrywniak wystąpiła z wnioskiem do drogowców w imieniu mieszkańców o zastosowanie rozwiązań poprawiających bezpieczeństwo.

Mieszkańcy chcą poprawy bezpieczeństwa

— W rejonie skrzyżowania DK51 z ulicami Jastrzębią i Kopernika w Ługwałdzie odbyła się wizja lokalna z merytorycznymi pracownikami Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Olsztynie, która mogłaby pomóc w podjęciu działań na rzecz poprawy bezpieczeństwa uczniów, ale i mieszkańców korzystających z pobliskich przystanków autobusowych — informuje Jacek Niedzwiecki, rzecznik Urzędu Gminy Dywity.

W trakcie przeprowadzonej wizji lokalnej padły propozycje m.in. przestawienia oznakowania bliżej miejsca, w którym mieszkańcy przechodzą przez jezdnię w drodze na przystanek, ustawienia oznakowania wyposażonego w migające światła, zmniejszenia dozwolonej prędkości na tym odcinku do 50 kilometrów na godzinę (obecnie jest 60 kilometrów na godzinę) czy utworzenia oznakowanego przejścia dla pieszych. — Ale z największą przychylnością drogowców spotkał się pomysł zainstalowania fotoradaru w obrębie skrzyżowania i lepszego oświetlenia samego skrzyżowania — zaznacza Niedzwiecki.

Wójt Sakowska-Hrywniak zapowiedziała złożenie wniosku o montaż fotoradaru do Głównego Inspektoratu Transportu Drogowego i podlegającemu mu Centrum Automatycznego Nadzoru nad Ruchem Drogowym. „Fotoradar wymusiłby spowolnienie ruchu; jesteśmy w stanie pozytywnie zaopiniować taki wniosek. Poza tym lepsza widoczność i oświetlenie w rejonie skrzyżowania także wpłynęłyby pozytywnie na poprawę bezpieczeństwa. Z kolei wykonanie oznakowanego przejścia w tym trudnym technicznie miejscu naszym zdaniem mogłoby przynieść więcej skutków negatywnych niż pozytywnych dla pieszych" — podkreślają przedstawiciele GDDKiA w Olsztynie.

Jeszcze więcej fotoradarów

W 2026 roku Ministerstwo Infrastruktury oraz Główny Inspektorat Transportu Drogowego planują istotne wzmocnienie nadzoru nad ruchem drogowym. Ma to polegać między innymi na instalacji blisko 100 nowych fotoradarów i odcinkowych pomiarów prędkości. Celem jest ograniczenie brawury, zwłaszcza na drogach szybkiego ruchu, oraz uszczelnienie systemu, w którym obecnie duża liczba naruszeń przepisów ruchu drogowego nie kończy się mandatem. Dlatego pojawią się nowoczesne fotoradary (np. Mesta Fusion RN), które potrafią śledzić kilka pojazdów jednocześnie, odróżniać ich typy i rejestrować wykroczenia na różnych pasach ruchu.

Nowe urządzenia działają niezależnie od warunków pogodowych, w dzień i w nocy i rejestrują także pojazdy z tyłu. Obecnie w regionie piratów drogowych wyłapuje 18 takich urządzeń i dodatkowo 2 odcinkowe pomiary prędkości. Jest też jeden system kontrolujący, czy kierowcy nie wjeżdżają na skrzyżowanie przy czerwonym świetle. Działa on na olsztyńskim skrzyżowaniu Alei Sikorskiego z ulicami Tuwima i Synów Pułku. Ich liczba zwiększy się poprzez ustawienie nowych urządzeń w Bartoszycach, Dobrym Mieście, Mintach, Nartach oraz Szczytnie. Dodatkowo w tym roku dojdą trzy nowe odcinkowe pomiary prędkości, głównie na S7, czyli na trasach Rychnowo – Olsztynek, Pasłęk – Marzewo i Rączki – Nidzica. Jeden już funkcjonuje na S51 od Węzła Olsztyn-Południe do Węzła Olsztynek-Wschód.

W 2025 roku stacjonarne fotoradary w naszym regionie przyłapały blisko 13 tysięcy kierowców. Odcinkowy pomiar zarejestrował łącznie 2616 wykroczeń w dwóch miejscach. Więcej wykrył system na odcinku Gietrzwałd – Naglady na DK16. Tutaj stwierdzono ich łącznie 1580. Na odcinku Piecki – Gwiazdowo na DK59 takich wykroczeń było 1036.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI

fot. UG Dywity

Wizja lokalne w sprawie nowego fotoradaru w Ługwałdzie

NIE ŻYJE 15-LATEK

Tragicznie zakończyły się poszukiwania 15-letniego mieszkańca Ełku. Chłopak wyszedł z domu 1 kwietnia późnym wieczorem. Zaniepokojona jego nieobecnością rodzina powiadomiła służby, które natychmiast rozpoczęły akcję poszukiwawczą. Do działań zaangażowano liczne siły i środki, w tym policjantów, strażaków oraz wyspecjalizowane grupy ratownicze. 2 kwietnia, na prośbę Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie, do akcji dołączyli także ratownicy wyposażeni w specjalistyczny sprzęt, w tym drona podwodnego. Czteroosobowy zespół prowadził działania na Jeziorze Ełckim, koncentrując się na przeszukiwaniu akwenu. W akcję zaangażowane były również jednostki Państwowej Straży Pożarnej z Ełku i Giżycka, a także policjanci z komendy wojewódzkiej i powiatowej. Na miejscu pracowali ratownicy Mazurskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, Mazurskiej Grupy Poszukiwawczo-Ratowniczej a także GPR Anikar oddział Mazury. Przełom nastąpił wieczorem 2 kwietnia. W rejonie Jeziora Ełckiego odnaleziono najpierw ubrania należące do zaginionego nastolatka. Niedługo później, po godzinie 22.00, z wody wyłowiono jego ciało. Obecnie policjanci pod nadzorem prokuratora prowadzą czynności mające na celu wyjaśnienie dokładnych okoliczności tej tragedii. Ciało zostało zabezpieczone do sekcji zwłok.

TOM

Fot. Fb/Mazurskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe

REKLAMA

przetarg

OGŁOSZENIE
Nadleśnictwo Jedwabno
z siedzibą przy ul. 1 Maja 3, 12-122 Jedwabno

informuje
o nieograniczonym przetargu ofertowym
na sprzedaż pojazdu samochodowego.

Przetarg ofertowy dotyczy pojazdu zarejestrowanego jako samochód ciężarowy TOYOTA N2(EU, TSAM) HILUX – poj. silnika: 2982,00 cm^3, przebieg: 246887 km, rodzaj paliwa: olej napędowy, rok prod.: 2012, cena wywoławcza: 59535,00 zł brutto.

Rozstrzygnięcie przetargu nastąpi dnia 21.04.2026 r. o godz. 12:00.

Wszystkie informacje potrzebne do przystąpienia do przetargu można uzyskać na stronie internetowej https://www.gov.pl/web/nadlesnictwo-jedwabno/wystapienia-komunikaty-i-ogloszenia oraz pod numerem telefonu 89 621 30 05.

3342 6opb1-a -G

komunikat

OGŁOSZENIE
BURMISTRZA DOBREGO MIASTA
o podjęciu uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia Gminnego Programu Rewitalizacji Gminy Dobre Miasto

Działając na podstawie art. 17 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 9 października 2015 r. o rewitalizacji (Dz.U. z 2024 r., poz. 278), Burmistrz Dobrego Miasta informuje o podjęciu uchwały nr XXV/194/2026 Rady Miejskiej w Dobrym Mieście z dnia 26 marca 2026 r. w sprawie przystąpienia do opracowania Gminnego Programu Rewitalizacji Gminy Dobre Miasto.
Ww. uchwała opublikowana została w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Dobrym Mieście (zakładka Gminny Program Rewitalizacji), na stronie www.dobremiasto.com.pl (zakładka Aktualności) oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Dobrym Mieście.
Gminny Program Rewitalizacji zostanie opracowany odnośnie do obszaru rewitalizacji wyznaczonego uchwałą Rady Miejskiej w Dobrym Mieście nr XXIV/181/2026 z dnia 26 lutego 2026 r. (Dz. Urz. Woj. Warm.-Maz. z 2026 r., poz. 957).
Gminny Program Rewitalizacji ma przeciwdziałać negatywnym zjawiskom społecznym oraz przestrzennym poprzez podjęcie działań zmierzających do aktywizowania lokalnej społeczności oraz zapobiegania procesom degradacji. Dokument ma na celu wyprowadzenie obszaru rewitalizacji ze stanu kryzysowego oraz stworzenie warunków do jego zrównoważonego rozwoju. Gminny Program Rewitalizacji stanowi narzędzie planowania, koordynowania i integrowania różnorodnych aktywności w ramach rewitalizacji.
Na wytyczenie obszaru rewitalizacji w gminie Dobre Miasto wpływ miała zarówno znaczna koncentracja negatywnych zjawisk w sferze społecznej i pozaspołecznej oraz fundamentalne znaczenie tego terenu dla lokalnego rozwoju i funkcjonowania gminy. Wyznaczony obszar rewitalizacji został ograniczony w stosunku do obszaru zdegradowanego, koncentrując się na terenach o największym nasileniu problemów społecznych (przede wszystkim związanych ze zjawiskiem bezrobocia oraz wysokim odsetkiem mieszkańców korzystających z pomocy społecznej, bezpieczeństwem publicznym i kapitałem społecznym) oraz istotnym znaczeniu dla dalszego rozwoju gminy. Na tym obszarze będą prowadzone działania wynikające z Gminnego Programu Rewitalizacji.

BURMISTRZ
/-/ Beata Harań

27926otbr-a-G

eprasa.pl 0b36b1b3aa

PO 25 LATACH ODZYSKANO BEZCENNĄ RZEŹBĘ

Po ponad dwóch dekadach od kradzieży do Warmii i Mazur powróciło wyjątkowe dzieło sztuki – marmurowa płaskorzeźba autorstwa włoskiego rzeźbiarza Adolfa Wildta. Odkrycie, do którego doprowadziła praca ostródzkich kryminalnych i anonimowy sygnał, zamyka jedną z najbardziej zagadkowych spraw związanych z dziedzictwem regionu.

To historia, która przez lata wydawała się nie mieć zakończenia. W 2001 roku z zabytkowego parku w Dylewie, niewielkiej miejscowości na Warmii i Mazurach, zniknęła monumentalna płaskorzeźba przedstawiająca tzw. głowę ogrodnika. Dzieło ważące około 1,5 tony, wykonane z różowego marmuru karraryjskiego przez włoskiego rzeźbiarza Adolfa Wildta, przepadło bez śladu.

Mimo podjętych działań śledczych sprawę umorzono w 2003 roku z powodu niewykrycia sprawców. Przez kolejne lata rzeźba figurowała na międzynarodowych listach zaginionych dzieł sztuki, stając się jednym z najbardziej poszukiwanych obiektów związanych z dziedzictwem regionu.

Przełom nastąpił dopiero w styczniu 2026 roku. Do ostródzkiej policji i prokuratury dotarła wiadomość od anonimowego informatora, który wskazał możliwe miejsce przechowywania rzeźby na terenie województwa mazowieckiego. Funkcjonariusze Wydziału Kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w Ostródzie rozpoczęli żmudną pracę: analizowali archiwa, weryfikowali dawne ustalenia i porównywali je z aktualnymi danymi.

Kluczową rolę odegrała współpraca z Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie. Ostatecznie śledczy dotarli do posesji, którą obecny właściciel nabył ponad 20 lat temu. To właśnie tam odnaleziono zaginione dzieło.

Sprawa wciąż jest w toku. Prokuratura Rejonowa w Ostródzie prowadzi śledztwo dotyczące paserstwa dobra o szczególnym znaczeniu dla kultury. Jak poinformowała rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Elblągu, badany jest m.in. wątek nabycia rzeźby oraz to, czy osoba, u której ją odnaleziono, miała świadomość jej pochodzenia.

Odzyskana płaskorzeźba została bezpiecznie przetransportowana na Warmię i Mazury przez specjalistyczną firmę zajmującą się przewozem dzieł sztuki. Obecnie znajduje się pod opieką muzeum. Powołany biegły ma potwierdzić jej autentyczność oraz określić stan zachowania i wartość, szacowaną nawet na milion złotych.

Odnaleziona rzeźba to portret Johanna Larassa – wybitnego projektanta parków krajobrazowych, autora założenia parkowego w Dylewie. Sam park, powstały pod koniec XIX wieku, uchodził za jedno z najpiękniejszych tego typu obiektów architektonicznych w dawnych Prusach Wschodnich. Był nie tylko miejscem spacerów, ale również przestrzenią sztuki z fontannami, mostami i kolekcją rzeźb.

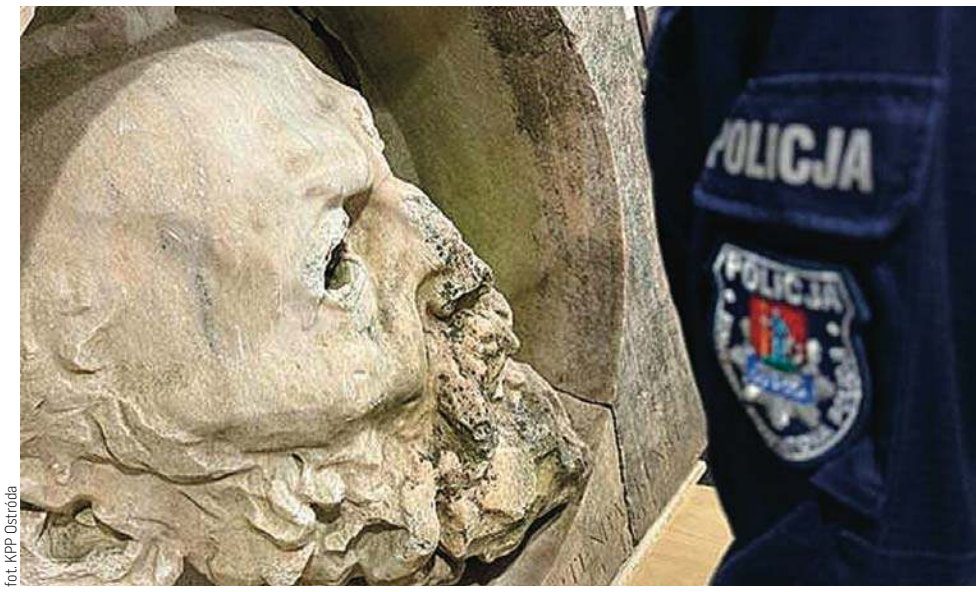

fot. KPP Ostróda

Dylewo zawdzięczało swój wyjątkowy charakter rodzinie von Rose, która od drugiej połowy XIX wieku rozwijała majątek i jednocześnie tworzyła ważny ośrodek kulturalny. Szczególną rolę odegrał Franz Rose – mecenas sztuki, który przez kilkanaście lat współpracował z Adolfem Wildtem. To właśnie dla niego artysta stworzył ponad 30 rzeźb, które trafiły do dylewskiego parku i dworu.

Losy tej kolekcji były dramatyczne. Pod koniec II wojny światowej dwór spłonął, a wiele dzieł uległo zniszczeniu lub rozproszeniu. Część rzeźb odnaleziono dopiero po latach podczas prac archeologicznych, inne – jak głowę ogrodnika – uznawano za bezpowrotnie utracone.

Dlatego odzyskanie płaskorzeźby po 25 latach jest wyjątkowym wydarzeniem – nie tylko dla muzealników i historyków sztuki, ale także dla całego regionu. To dowód na to, że nawet po wielu latach możliwe jest przywrócenie utraconych dóbr kultury ich właściwemu miejscu.

Historia dylewskiej rzeźby pokazuje również, jak kruche bywa dziedzictwo i jak ważna jest jego ochrona. A także to, że czasem jeden telefon – nawet anonimowy – może odmienić losy zapomnianego dzieła. **GA**

ZARZUTY DLA LEKARZA I PSYCHOLOŻKI

Trzy osoby zostały zatrzymane w śledztwie dotyczącym podejrzenia korupcji przy wydawaniu orzeczeń lekarskich bez przeprowadzania wymaganych badań. Sprawę prowadzi Prokuratura Rejonowa w Nidzicy, a działania realizują funkcjonariusze warmińsko-mazurskiej policji.

Wśród zatrzymanych jest 67-letni lekarz medycyny pracy, 48-letnia psycholożka oraz 59-letnia kobieta, która – według śledczych – miała pośredniczyć w przekazywaniu dokumentów. Wszyscy usłyszeli już zarzuty.

Z ustaleń śledczych wynika, że lekarz, prowadzący działalność na terenie gminy Nidzica, był uprawniony do wydawania orzeczeń m.in. dla kierowców zawodowych, osób ubiegających się o prawo jazdy kategorii B oraz pracowników ochrony. Jak podejrzewa policja, przez co najmniej kilka miesięcy wystawiał takie dokumenty bez przeprowadzania badań, czerpiąc z tego korzyści finansowe.

W procederze miała uczestniczyć także psycholożka z Ciechanowa, a trzecia z zatrzymanych kobiet miała wspierać cały mechanizm, m.in. poprzez obieg dokumentacji.

Skala sprawy jest znaczna. Lekarz usłyszał aż 49 zarzutów, natomiast psycholożka – 36. Dotyczą one przyjmowania korzyści majątkowych w związku z pełnieniem funkcji publicznych. Grozi za to kara od roku do 10 lat pozbawienia wolności. Z kolei 59-latka odpowie za fałszowanie dokumentów i poplecznictwo, za co może jej grozić do pięciu lat więzienia.

Śledczy zastosowali wobec podejrzanych środki zapobiegawcze. Lekarz oraz psycholożka zostali objęci policyjnym dozorem i mają zakaz wykonywania swojej działalności zawodowej w zakresie objętym zarzutami.

W toku postępowania funkcjonariusze przeszukali pięć lokalizacji, zabezpieczając dokumenty, telefony komórkowe oraz znaczną ilość gotówki.

fot. KWP Olsztyn

Przesłuchano także pierwszych świadków. Sprawa ma charakter rozwojowy. Śledczy nie wykluczają kolejnych zatrzymań, a także rozszerzenia listy zarzutów w miarę napływu nowych dowodów.

KWP/RED.

eprasa.pl 0b36b1b3aa

ROLNICTWO TO PRAWDZIWY ROLLERCOASTER

— To naprawdę najtrudniejszy rok w mojej karierze rolniczej — mówi Agnieszka Tołłoczko-Wróbel, prowadząca Gospodarstwo Rolne w Szkotowie. Pomimo trudnych warunków na polu, jej rodzina zyskuje wsparcie od widzów, którzy śledzą jej życie na ekranie. Agnieszka jest jedną z bohaterek dokumentalnej serii „Rolniczki" emitowanej w Telewizji Polsat, która przedstawia codzienne życie kobiet na wsi, w soboty o godzinie 12:00.

— Agnieszko, jak zaczęła się twoja przygoda z rolnictwem?

— Już jako dziecko często jeździłam do taty, który był dyrektorem PGR. Spędzałam tam weekendy, przebywałam na farmie, jeździłam z nim na pola. Choć wtedy nie pomyślałabym, że kiedyś zostanę rolnikiem, to już w tamtych chwilach życie przygotowywało mnie do tego, bym z miasta przeprowadziła się na wieś. Jako dziecko miałam wiele pasji – malowałam, śpiewałam, tańczyłam, pisałam wiersze, uwielbiałam je recytować. Później zainteresowałam się fotografią i komputerami, a te pasje pochłaniały mnie w wolnych chwilach. Ukończyłam szkołę informatyczną, ale teraz, patrząc wstecz, widzę, że wszystko to, co robiłam, połączyło się w jedno w mojej obecnej pracy, pasji i życiu. Dziś mogę powiedzieć, że moje życie to tworzenie, produkcja i radość z tego, co robię. I chociaż wydaje się, że wszystko zaplanowałam, to tak naprawdę ktoś inny zaplanował to za mnie.

— Jak oceniasz miniony rok w rolnictwie?

— To naprawdę najtrudniejszy rok w mojej karierze rolniczej, odkąd zaczęłam pracować w gospodarstwie w 1997 roku. Rok 2025 przyniósł ogromne wyzwania, z którymi trudno się pogodzić. Nasze zbiory są w większości zmarnowane, co wprowadza ogromne poczucie porażki. Większość pracy na polu poszła na marne. Uprawa ziemniaków, która do tej pory była naszym podstawowym źródłem dochodu, stała pod dużym znakiem zapytania. Cena ziemniaków na rynku była tak niska, że nie opłacało się ich zbierać, bo koszt wykopania i transportu był wyższy niż ich wartość. To bardzo zniechęcające, bo ceny naszych zbiorów nie pokrywają nawet kosztów nakładów.

fot. archiwum prywatne

— Mimo trudnej sytuacji finansowej, pomagają ci pozytywne reakcje ze strony widzów. Jak to wpływa na wasze morale?

— Rzeczywiście, to ogromna radość, kiedy widzowie piszą do nas wspaniałe komentarze i dzielą się pozytywnymi reakcjami. Cieszymy się, że to, co robimy, inspiruje innych i dodaje im pozytywnej energii. To dla nas bardzo ważne, bo chociaż na polu nie mamy powodów do radości, to nasza obecność na ekranach telewizyjnych daje nam poczucie, że nie jesteśmy sami w tym trudnym czasie. To ogromne wyróżnienie, że mogliśmy się pojawić na Polsacie i że ludzie nas oglądają, cieszą się z naszej pracy.

— A co z trudnościami finansowymi? Jakie działania podejmujecie, aby przetrwać kryzys?

— Sytuacja finansowa jest naprawdę bardzo trudna. Musimy podjąć decyzje, które nie są łatwe, takie jak sprzedaż naszego kombajnu do zbioru zbóż, który był naszą "perłą". Trzeba pożegnać się z pewnymi rzeczami, bo w tej chwili najważniejsze jest nastawienie do życia i działanie. Musimy zminimalizować straty, a niektóre maszyny i sprzęty sprzedać, aby przeżyć. Ważne jest też to, że mamy ogromne wsparcie od naszych kontrahentów, którzy pomagają nam przez odroczenia płatności. Dzięki tej współpracy mamy szansę na przetrwanie.

— Skąd wzięła się propozycja udziału w programach telewizyjnych?

— Któregoś dnia dostałam telefon z zapytaniem, czy mogłabym zgodzić się na krótki wywiad. Przyjechały do mnie dwie osoby – jedna miała małą kamerę, druga zadawała pytania dotyczące pracy w gospodarstwie, maszyn, itd. Cała rozmowa trwała może 20 minut, po czym odjechali. Tydzień później otrzymałam telefon, w którym poinformowano mnie, że zakwalifikowałam się do programu „Specjalistki" w Discavery. Było to ogromne zaskoczenie, ale z drugiej strony poczułam ekscytację i zastanawiałam się, czy poradzimy sobie – ja i ekipa – z nagraniami przy naszej codziennej pracy. Porozmawiałam z pracownikami, a wszyscy zgodnie powiedzieli: „Ok, damy radę!". Nagrania trwały zazwyczaj dwa, trzy dni raz w miesiącu, podczas naszych zwykłych zajęć. To było niesamowite przeżycie, gdy ekipa przyjeżdżała i cały dom oraz gospodarstwo zamieniały się w prawdziwe studio filmowe. Pamiętam przemiłego operatora Olgierda, który na co dzień jeździ z Martyną Wojciechowską po całym świecie. Z kamerą opowiadał nam ciekawostki z planów światowych nagrań i zmagań. Cudowna pani reżyser Emilia zawsze mówiła mi: „Aga, jesteś taka niesamowita, jak Martyna, z którą też pracowałam". Oni przekazali nam mnóstwo wiedzy technicznej, jak się zachowywać, jakie są podstawy pracy przed kamerą, co pomogło nam w kolejnych nagraniach.

Mamy świetną ekipę ludzi, którzy chętnie występują, a tak naprawdę cieszą się z tego, że są rozpoznawalni, kiedy jadą gdzieś poza Szkotowo. Po zakończeniu nagrań „Specjalistek" przyszedł czas na nową emisję programu „Jak smakuje Polska" z kucharzem Kubą Winkowskim. I znów trafiła się wspaniała reżyser – Jowita, z którą robiliśmy pyszne pączki na polu! To było naprawdę wyjątkowe, a operator Mario podjadał pączki, aż musieliśmy dorabiać kolejne porcje (śmiech). Całość odbywała się między redlinami sadzeniaków, a my kopaliśmy Galę i piekliśmy pączki na świeżo na polu. Jarek na kombajnie kopał ziemniaki, zakładając kask kaskadera.

Kolejne nagrania dotyczyły „Dobrej Roboty" i trwały przez dwa lata. Zespół operatorów i reżyserek stał się jak rodzina, z którą utrzymujemy świetne kontakty. Dzwonimy do siebie z życzeniami na święta, zapraszając się na wspólne ognisko.

Obecnie program „Dobra Robota" jest zawieszony, ale liczę, że może wróci w nowych edycjach, ponieważ było to doświadczenie pełne radości i wygłupów. Cała nasza ekipa ze Szkotowa to naprawdę jedna wielka rodzina, która się wspiera, inspiruje i świetnie występuje przed kamerami.

eprasa.pl 0b36b1b3aa

Jeszcze jedno wspomnienie szczególnie zapadło mi w pamięć – udział w programie „Z klimatem i pasją", takim lifestyle'owym formacie pokazującym sielskie klimaty i codzienność kobiet na wsi. Tam właśnie spotkałam redaktorkę Marię Sikorską, która z ogromną wrażliwością opowiada o pracy kobiet na wsi. Razem kopałyśmy ziemniaki i rozmawiałyśmy o tym, jak to jest być rolniczką. Pamiętam też, jak Jarek – z uśmiechem i dużą serdecznością – ręcznie wybierał z redlin najładniejsze ziemniaki na placki i pakował je do auta, żeby Maria mogła zabrać je ze sobą do domu. To są chwile, które zostają z nami na zawsze. Mamy cudowne wspomnienia z nagrań i tego nikt nam nie odbierze. W uchwyconych kadrach widać radość, uśmiech, ale też naszą codzienną pracę i ogromne zaangażowanie.

Teraz przyszedł czas na Polsat i „Rolniczki". Mimo że to program o kobietach, to cała ekipa także występuje w tym programie. Wielki sukces i ogromna radość, bo serial wszedł na główną antenę Polsatu, a emisja odbywa się w soboty, kiedy oglądalność jest naprawdę wspaniała!

— Jak wygląda współpraca z ekipą podczas nagrań i jak łączysz to z codzienną pracą?

— Szczerze mówiąc, kiedy ekipa przyjeżdża, to jest trochę ekscytacji. Oczywiście, trzeba wszystko świetnie pogodzić – pracę w polu, sortowanie w magazynie, sadzenie ziemniaków czy wykopki. Jednak nauczyliśmy się, że jedna ekipa robi na 110%, a inni w tym czasie mogą występować przed kamerą. Kiedy z kolei inni występują, my robimy za nich robotę. Mamy już taką symbiozę między sobą. Ekipa filmowców wie, że nasza praca jest na pierwszym miejscu, a przy okazji gramy w fajnych programach, które cieszą naszych widzów. Szczerze mówiąc, kochamy to, co robimy – zarówno pracę w gospodarstwie, jak i to, że występujemy w telewizji. Często podziwiamy nasze występy, bo naprawdę przyjemnie jest oglądać programy z Szkotowa.

Pierwszy raz wystąpiłam w filmie „Sny Królewskie" razem z wielkim aktorem Gustawem Holubkiem. To była rola drugoplanowa, ale już wtedy zobaczyłam, jak wygląda proces pracy na planie – jak funkcjonuje gra aktorska, kamery, charakteryzacja, scenarzyści. To była ekscytacja, a zarazem lekcja, która pokazała mi, jak wygląda ta praca.

W międzyczasie pokazujemy naszą codzienną pracę na mediach społecznościowych. Zajmujemy się sadzeniem ziemniaków, co cieszy się dużym zainteresowaniem, bo któż nie lubi ziemniaków? To podstawa żywności na całym świecie, a każdy chce mieć dobre sadzeniaki. Często ludzie, którzy nie produkują ich sami, chętnie kupują od nas lub dowiadują się o ich przeznaczeniu, typach kulinarnych i właściwościach. Na naszych stronach mówimy o uprawie, zdrowotności ziemniaka i dzielimy się prostymi, smacznymi przepisami.

Pochodzę z rodziny typowo rolniczej. Moi pradziadkowie mieli spore areały ziemi na Litwie, a kolejne pokolenia zajmowały się produkcją czekolady, ciastek i cukierków, a pradziadkowie nawet mieli fabrykę cukrów i konserw. Z produkcją żywności jesteśmy związani od pokoleń. Jeden z moich dziadków prowadził karczmę w Czeskich Budziejowicach, a później jego syn otworzył restaurację we Lwowie, gdzie przyjmowani byli znamienici goście. Widać, że od pokoleń nasza rodzina lubi karmić ludzi i to jest piękne. Moja siostra Anna prowadzi do dziś restaurację w Zamościu – hotel Polak, gdzie serwuje pyszne dania. Czasami wysyłamy ziemniaki z Mazur do Zamościa, aby były częścią jej menu.

Moi pradziadkowie byli także bardzo zaangażowani w działalność charytatywną. Prowadzili firmę, organizowali Wschodnie Targi we Lwowie, gdzie wystawiali swoje produkty. Jeździli po całym świecie, nawiązując kontakty handlowe. Ściągali wagonami kakao i produkowali wykwintne słodycze dla Austriaków. Mieli sklepy firmowe, gdzie można było nabyć ich wyborne słodycze u sławnego Hoflingera.

— Jak kreowanie treści wpływa na waszą codzienność?

— Rolnictwo to prawdziwy rollercoaster. Każdy dzień to niepewność – nie wiesz, co przyniesie kolejny dzień. Ale tworzenie filmów, które dają nam ogromną satysfakcję, pomaga nam odstresować się i wprowadza odrobinę radości do tego trudnego życia. To trochę taki sposób na odreagowanie. Wiemy, że to, co robimy, jest ważne, zarówno w pracy na polu, jak i przed kamerą. Mamy także dużą otwartość w naszej rodzinie – goście przychodzą do nas na kawę, ciasto ziemniaczane, rozmawiamy i dzielimy się z nimi radościami, ale i troskami.

— Jakie wartości przekazujecie w swojej działalności, zarówno w pracy rolniczej, jak i w filmach?

— W naszej pracy kierujemy się miłością do ziemi i tradycji rolniczej. Jesteśmy bardzo wierzącą rodziną, która wierzy, że wszystkie trudności można pokonać dzięki wsparciu Boga i wzajemnej pomocy. W naszych filmach staramy się pokazać nie tylko ciężką pracę, ale także pasję, z jaką podchodzimy do tego, co robimy. Nasza historia to historia wytrwałości – nasze dziadkowie przeszli przez wojny, a my musimy przetrwać "trzecią wojnę ziemniaczaną". Wiemy, że po trudnym okresie przyjdzie czas na coś lepszego. Wierzymy, że po burzy zawsze wychodzi słońce.

— Zatem jakie macie plany na przyszłość?

— Chcemy przetrwać ten trudny czas i robić to, co kochamy – produkować sadzeniaki w Mazurach i pokazać to w filmach. Chcemy, by nasi widzowie czerpali radość z naszej pracy. Na pewno nie poddajemy się i będziemy walczyć o przyszłość, bo wiemy, że każda trudność, jeśli się ją przeżyje, prowadzi do lepszego jutra. A najważniejsze, że mamy cudowną ekipę i wspaniałych ludzi wokół siebie, którzy nas wspierają. Dziękujemy im za to!

ZUZANNA LESZCZYŃSKA

eprasa.pl 0b36b1b3aa

JA: INSTRUKCJA OBSŁUGI

Ech, te media społecznościowe...! Tyle z nich dobrego, co złego i sama się na nie zżymam prawie codziennie. Ale cóż, takie czasy. I trzeba jakoś żyć. Ostatnio w moje życie media wprowadziły nowy zamęt: mianowicie ktoś, najpewniej dla draki, zaproponował, by kto chce i może — napisał instrukcję obsługi siebie. No w moim przypadku należy zacząć od słów: Rany boskie...!

Opis modelu

Taaak... Już na tym etapie mogą wystąpić i pewne obawy, i niejakie zgrzyty — gdyż akurat ten model wymaga wyjątkowej uwagi, sprawnej obsługi, należytej opieki i konserwacji, a wszelkie zaniedbania i uchybienia zasadom postępowania grożą niebezpieczeństwem! Model posiada masywną i stabilną konstrukcję — co niestety może wprowadzać w błąd, bo w eksploatacji jest niezwykle delikatny.

Dla przykładu — wszelkie próby zaszufladkowania już na wstępie znajomości mają najczęściej opłakane skutki i kończą się awarią nie do naprawienia. Nie wolno modelu wciskać na siłę w ramy feminizmu, bo feministką nie jest, mimo że, a może przede wszystkim dlatego, że najpierw jest kobietą. Nie wolno tym bardziej wtłaczać modelu w jakiekolwiek ramy polityczne, bo to również jest opłakane w skutkach — głównie z takiego powodu, iż ten akurat model ludzi dzieli na dobrych i mądrych oraz podłych i głupich. I partie lub barwy polityczne nie mają tu wiele do gadania. Do tego należy pamiętać, by modelu nie odpytywać przesadnie z przeszłości — co zechce, to sama opowie, i to z najbardziej pikantnymi szczegółami, bez obaw. Model już na wstępie bardzo lubi ludzi z otwartym umysłem, o szerokich zainteresowaniach — niekoniecznie zresztą zbieżnych z zainteresowaniami modelu. U płci przeciwnej model bardzo lubi wysoką kulturę osobistą, unikanie przekleństw w mowie i piśmie oraz postępowanie godne angielskiego gentlemana — za to nie trawi narcyzmu.

Przed pierwszym użyciem

Pierwsze użycie może nastręczyć pewnych trudności i przynieść obawy — niepotrzebnie. Model z czasem okazuje się nader łatwy w obsłudze, ale przed pierwszym użyciem należy z jednej strony na uwadze mieć cechy z opisu powyżej, z drugiej — uśmiech na twarzy i pogodne nastawienie do świata. Dodatkowo, modele płci przeciwnej niezwykle dobre wrażenie robią bukietem kwiatów lub pojedynczym kwiatkiem doniczkowym w ręku.

Pamiętajmy, że ten akurat model nie znosi ludzi ponurych, opryskliwych, aroganckich i niegrzecznych. Pod żadnym pozorem nie wolno modelu wciskać w ramy tzw. żołnierzyka ani denuncjatora — obie te sytuacje najczęściej kończą się trwałym uszkodzeniem modelu, permanentnym zepsuciem podzespołów, a naprawa może przewyższyć koszty nabycia nowego modelu; z tym że należy mieć na uwadze, iż zawsze, ale to bezwzględnie zawsze będzie to model gorszej jakości.

Instalacja wszelkiego nowego oprogramowania powinna odbywać się w warunkach domowych, w temperaturze pokojowej, najlepiej z użyciem płynów nieobojętnych dla organizmu ludzkiego. Jeśli warunki domowe nie są akurat możliwe — najlepiej sprawdzi się wywiezienie modelu w plener. W niepowtarzalnych okolicznościach przyrody, najlepiej z udziałem wody słonej model o wiele łatwiej przyjmie nowe zasady i zaadoptuje się do nowego sposobu użytkowania.

Uruchomienie

Ho, ho! — do uruchomienia tego modelu wcale nie trzeba tak wiele...!

Prócz odstępstw od wyżej wymienionych zasad oraz w obliczu błędów, o których mowa na wstępie — model zasadniczo nie trawi, nie znosi, nie toleruje i tępi niczym morową zarazę dwie

Freepik

rzeczy: kłamstwo i chamstwo. Kłamstwo, które zasadniczo posiada nader krótkie nóżki — w przypadku tego modelu nóżek nie posiada wcale. Ponadto, dla metaforycznego zobrazowania istoty problemu model bardzo często posługuje się przykładem zapałki i dziewictwem: jak wiadomo w obu przypadkach jest to sztuka na raz. I podobnie jest, wedle zasad akurat tego modelu, z zaufaniem — również jest to sztuka wyłącznie na raz. To samo dotyczy obietnic — te złożone a nie spełnione kończą się wyłącznie trwałym uszkodzeniem. A już najgorszym uchybieniem jest złożenie tzw. obietnicy bez pokrycia. Oj, w tym przypadku należy spodziewać się wyładowań atmosferycznych, gradobicia, a nawet trzęsienie ziemi...!

Co do chamstwa — ogólnie wiadomo i najkrócej rzecz ujmując zasada brzmi: lepiej nie.

Eksploatacja

Czyli inaczej — jak obsługiwać, konserwować i czyścić produkt.

Obsługa, jeśli odbywa się zgodnie z zasadami opisanymi w poprzednich rozdziałach — nie powinna nastręczyć jakichkolwiek trudności i skończyć się uszkodzeniem lub sytuacją niebezpieczną. Konserwacja również nie jest trudna: kwiatki, napoje o umiarkowanej zawartości alkoholu, a od czasu do czasu pudełko tzw. ptasiego mleczka lub zgrabny woreczek cukierków typu krówka — i nie potrzeba wiele więcej.

W przypadkach dążenia do nawiązania z modelem zażyłości i/lub przyjaźni wskazane jest okazjonalne użycie książki i/lub ekskluzywnego notesu i/lub atramentu w kałamarzu w jednym z dwóch kolorów: niebieskim i pomarańczowym — odcień nie ma znaczenia.

Ponieważ model niezwykle lubi podróżować, zwiedzać niepoznane dotąd zakątki kraju i świata — bardzo dobrze jest w eksploatacji raz na jakiś czas zaproponować wspólną wyprawę. Przy czym uwaga! Model kocha mapy i atlasy, w związku z powyższym niewskazane jest przedkładać modelowi przed podróżą dokładnej trasy do celu! Wystarczy propozycja samego celu i ogólne wiadomości na temat miejsca, wskazówki techniczne dojazdu, ciekawostki oraz specyfikalia danego miejsca. Ponieważ jest to model wyposażony w detektory najwyższej klasy i mózg do przetwarzania wysokich technologii — resztę zadań wykona samodzielnie, włącznie z poprowadzeniem pojazdu mechanicznego.

Zasady bezpieczeństwa i ostrzeżenia

W określonych sytuacja, a zwłaszcza raz w miesiącu niewskazane jest narażanie modelu na dodatkowe, znienacka serwowane emocje, zwłaszcza te negatywne. Choć w wielu przypadkach sprawdza się zasada: „odejdź na bezpieczną odległość i rzucaj wjej stronę czekoladkami" — to w tym wypadku zasada raczej nie ma zastosowania, a jak już, to należy raczej rzucać krówkami.

Postępowanie w razie usterki i/lub błędu

W razie jakiejkolwiek awarii systemu należy sięgnąć wyłącznie po autoryzowany serwis! A bez względu na rodzaj usterki — najlepiej sprawdza się metoda otwartego dialogu, która sprawdzi się nawet w warunkach domowych. Pod żadnym pozorem nie należy używać zastępców, zamienników, metod prowizorycznych i podróbek. Czysta, otwarta, rzetelna i szczera rozmowa w przypadku tego modelu jest w stanie naprawić każdy błąd i przywrócić ustawienia fabryczne bez wielkich kosztów.

Podsumowanie

Kiedyś jednemu takiemu powiedziałam, że nie jestem zwyczajną kobietą — nie uwierzył i jak na tym wyszedł, lepiej nie precyzować, ale materiał on sam jeden stanowi na utwór długi i ponury.

Kiedyś innemu takiemu powiedziałam, że może i instrukcja obsługi mnie posiada 4285 stron, a dodatkowo zaczyna się od rozdziału numer 6, ale jednak ta instrukcja jest i im prędzej ją przyswoi, tym lepiej dla nas obojga. Przyswoił i dziś może cieszyć się zarówno wyszukaną funkcjonalnością posiadanego modelu, jak i jego ukrytymi zaletami.

Czego i Kochanym Czytelnikom życzę — w obie strony!

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA

eprasa.pl 0b36b1b3aa

WSZYSTKO ZACZĘŁO SIĘ OD WRAŻLIWOŚCI NA NATURĘ

Chciałaby zilustrować książkę, a w przyszłości marzy jej się leśny mural w centrum miasta lub namalowany na przystanku. Jej prace zdobią dziś bibliotekę, współtworzyła leśny kalendarz. O pasji do natury i twórczości opowiada olsztynianka – Katarzyna Kuderska-Kaniuka.

Fot. materiały prasowe

Fot. Karolina Bróździak-Nowak

— Od niedawna w Bibliotece Jaroty, czyli filii nr 6 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie, można oglądać pani prace. To ilustracje, które nawiązują do „Lokomotywy" Juliana Tuwima. Lubi pani ten utwór?

— Wprawdzie temat został mi zaproponowany, ale stworzenie ilustracji do „Lokomotywy" nie było problemem, bo to utwór bardzo bliski mojemu sercu. Mam małe dzieci, więc często do niego wracamy — właściwie za każdym razem odkrywając coś nowego. To taki klasyk, który wszyscy znają. Temat był z jednej strony narzucony, a z drugiej dość konkretnie określony — były wskazane wagony, które musiały się pojawić, więc nie było pełnej dowolności. Bardzo zależało mi jednak na tym, żeby zrobić to „po mojemu". I mam poczucie, że mimo tych ram udało mi się przemycić w ilustracjach mój styl i wrażliwość. Wyzwaniem była dla mnie sama lokomotywa. Musiałam się trochę doszkolić, sprawdzić, jak wyglądały dawne parowozy, żeby oddać je wiarygodnie. Natomiast zwierzęta to już czysta przyjemność. Bardzo lubię je rysować, więc krowy, konie czy żyrafy były zdecydowanie „moim tematem". Praca nad tym cyklem sprawiła mi dużo radości i dała dużą satysfakcję.

— Pamięta pani ilustracje, które wpłynęły na pani wyobraźnię najmocniej?

— Oj tak, bardzo dobrze to pamiętam. Właściwie do dziś te inspiracje są we mnie bardzo żywe. Od dawna moim marzeniem jest zilustrowanie książki, a przynajmniej zaprojektowanie do niej okładki. Jeśli chodzi o twórców, to uwielbiam Tove Jansson i serię o Muminkach. To, że stworzyła ten świat kompleksowo, zarówno tekst, jak i ilustracje, jest dla mnie ogromną inspiracją i pewnym niedoścignionym wzorem. Jej styl jest absolutnie wyjątkowy — trochę tajemniczy, a jednocześnie bardzo kojący. Jest w nim coś, co daje spokój. Ja z kolei bardzo lubię rysować zwierzęta i nadawać im ludzkie cechy, świadomie je antropomorfizuję. Kilka razy usłyszałam, że moje prace kojarzą się z ilustracjami Beatrix Potter, autorki „Piotrusia Królika". Oczywiście absolutnie się do takich twórców nie porównuję, ale samo to skojarzenie jest dla mnie bardzo miłe. Właśnie takie ilustracje — ciepłe, delikatne, z nutą humoru i zwierzętami o ludzkich cechach, są mi szczególnie bliskie.

— A gdyby miała pani wskazać jedną historię albo moment, który ukształtował pani wrażliwość artystyczną, co by to było?

— Myślę, że wszystko zaczęło się od wrażliwości na naturę. To ona jest dla mnie największym źródłem inspiracji — las, zwierzęta, takie zwykłe, ciche momenty. Od zawsze też rysowałam, więc te dwie ścieżki rozwijały się równolegle. Dziś widzę, że mogły się pięknie połączyć — moja wrażliwość na naturę i twórczość, sposób patrzenia i odczuwania. Nie chcę tego oceniać w kategoriach „ładne" czy „nieładne", ale na pewno jest to spójne i prawdziwe.

— No właśnie, pani pasją jest sztuka, rysowanie, malowanie, ale na co dzień pracuje pani w Lasach Państwowych. Wszystko się łączy.

— Staram się, żeby w moich pracach jak najczęściej pojawiały się krajobrazy, natura i leśne motywy. To jest mi najbliższe i naturalnie łączy się z tym, czym zajmuję się na co dzień.

— I współtworzyła pani także kalendarz dla leśników — to również ciekawy projekt.

— Tak, to kalendarz, który ukazuje się co roku i trafia do pracowników Lasów Państwowych w całej Polsce. W tym roku zostałam zaproszona do stworzenia do niego ilustracji. Tematem były grzyby, więc również bardzo bliskim mi obszarem. Przygotowywanie tych prac sprawiło mi dużo frajdy.

— Która ilustracja z kalendarza jest pani najbliższa i dlaczego?

— Najbliższa jest mi chyba ilustracja ze strony tytułowej — przedstawia ślimaka siedzącego na grzybie. To postać, która miała naprawdę wiele wersji. Pojawiła się już wcześniej w moim portfolio, które przesyłałam jako próbki prac. Najpierw był to ślimak bardziej poważny, później zaczęła powstawać wersja bardziej bajkowa — z muszlą przypominającą domek, z okienkiem, z dymem unoszącym się z komina. Taki sympatyczny, trochę żartobliwy bohater z charakterem. Ostatecznie w kalendarzu znalazła się ilustracja, na której siedzi na grzybie. Myślę, że przez te wszystkie próby jego uchwycenia stał mi się szczególnie bliski.

— W pani historii widać dużą konsekwencję w rozwijaniu pasji — kalendarz, ilustracje w bibliotece. Można powiedzieć, że małymi krokami realizuje pani kolejne cele?

— Myślę, że jedno i drugie. Z jednej strony to konsekwencja, ale z drugiej — w życiu dużą rolę odgrywa też przypadek, który czasem nas gdzieś prowadzi. Rysuję i maluję od dziecka, odkąd pamiętam, to zawsze było ze mną. Przez długi czas tworzyłam jednak wyłącznie „do szuflady". Czasem robiłam coś dla bliskich, ale nigdy nie dzieliłam się tym szerzej. Przełomem był Powiatowy Przegląd Sztuki organizowany przez Gminny Ośrodek Kultury w Dywitach. Kolega namówił mnie, żebym wzięła w nim udział. Nie miałam wtedy nawet gotowej żadnej pracy. W ostatniej chwili zdjęłam obraz ze ściany u osób, które dostały go w prezencie. Był namalowany na zamówienie, właśnie za pośrednictwem wspomnianego kolegi. Nie spodziewałam się zbyt wiele, a dostałam wyróżnienie. To był moment, który dużo zmienił. Pojawiło się zaproszenie na wystawę z okazji 30-lecia Związku Plastyków Warmii i Mazur, i wtedy trochę się przełamałam. Zaczęłam bardziej wierzyć w to, co robię, zobaczyłam, że to trafia do ludzi i sprawia im radość. To dodało mi skrzydeł. Wtedy zdecydowałam się zacząć dzielić moją twórczością szerzej, m.in. w mediach społecznościowych. Dziś widzę, że odbiór jest bardzo dobry i daje mi to ogromną satysfakcję.

— Pracuje pani zawodowo, spełnia się artystycznie. To kwestia dobrej organizacji?

— Maluję wieczorami, nocami, w weekendy. To nie jest łatwe, ale daje mi ogromne wytchnienie i poczucie, że mam swoją własną przestrzeń. Ta droga nauczyła mnie przede wszystkim większej wiary w siebie i dobrej organizacji. A największą nagrodą jest dla mnie moment, kiedy ktoś mówi, że moje prace sprawiają mu radość. Mam też duże wsparcie w rodzinie, szczególnie w mężu Tomaszu — nie mogę o nim nie wspomnieć, bo często to on przejmuje codzienność, kiedy ja mogę skupić się na twórczości. Marzę o zilustrowaniu książki, choć na razie wydaje się to dość odległe. A jeśli kiedyś uda się zaistnieć szerzej w przestrzeni publicznej, na przykład poprzez mural czy inną realizację w przestrzeni miejskiej, byłoby to coś wyjątkowego. Dziś ogromną radością jest dla mnie to, że ktoś ma moją pracę w swoim domu i codziennie na nią patrzy. Wielkim wyróżnieniem jest też obecność moich ilustracji w bibliotece — to naprawdę coś wyjątkowego. A co będzie dalej? Czas pokaże.

KATARZYNA JANKÓW-MAZURKIEWICZ

eprasa.pl 0b36b1b3aa

OJCIEC NA URLOPIE, MATKA W PRACY? DO CZASU

Na starcie różnice są minimalne, ale przy trzecim dziecku aktywność zawodowa mężczyzn szybuje, a kobiet drastycznie spada. Raport opublikowany przez ZUS obnaża też finansową przepaść w zasiłkach i pokazuje, jak zmieniło się podejście ojców do opieki w ciągu ostatnich lat.

Coraz więcej ojców na urlopach

Zakład Ubezpieczeń Społecznych oraz Fundacja Share the Care opublikowały raport „Równość rodzicielska w Polsce trzy lata od wdrożenia dyrektywy work-life balance".

Najmocniejszym punktem raportu jest zmiana dotycząca zaangażowania mężczyzn w wychowywanie dzieci. W 2025 roku z urlopu rodzicielskiego skorzystało 24 proc. ojców, podczas gdy jeszcze w 2022 roku było to zaledwie 1 proc. W liczbach bezwzględnych oznacza to wzrost z 3,7 tys. do 57 tys. mężczyzn. Jak przekazuje ZUS, to bezpośredni efekt zmian w Kodeksie pracy po wdrożeniu unijnej dyrektywy work-life balance.

Mimo to, statystyki pokazują, że mężczyźni wciąż podchodzą do opieki nad dziećmi ostrożnie. Średni czas trwania urlopu ojca to zaledwie 43 dni, podczas gdy matki korzystają z niego średnio przez 143 dni.

— Wraz z nowelizacją Kodeksu pracy ojcowie zyskali indywidualne prawo do części urlopu rodzicielskiego oraz 9 tygodniu urlopu rodzicielskiego, której nie mogą „oddać" mamie. Dlaczego wykorzystują jedynie nieco ponad 6 tygodni? To wymaga dalszych analiz — tłumaczy Karolina Andrian, członkini zarządu Fundacji Share the Care.

Choć sam wzrost wygląda imponująco, autorzy raportu zwracają uwagę, że dynamika nie jest już tak wysoka jak wcześniej. W porównaniu z 2024 rokiem udział ojców wzrósł o 7 punktów procentowych, a łączny skok przez trzy lata wyniósł 23 punkty.

— Skala zmian jest znacząca, ale spadek dynamiki pokazuje, że rodzice nadal napotykają bariery w łączeniu życia zawodowego z rodzinnym. To sygnał, że potrzebne są dalsze działania systemowe, edukacyjne oraz większe zaangażowanie instytucji publicznych i pracodawców — mówi Mariusz Jedynak, członek zarządu ZUS.

Kilkadziesiąt złotych różnicy

Zaskoczeniem dla autorów raportu jest spadek zainteresowania urlopem ojcowskim (płatnym 100 proc.), przy jednoczesnym wzroście korzystania z urlopu rodzicielskiego (płatnego 70 proc.). Odsetek mężczyzn wybierających urlop ojcowski spadł z 64 proc. w 2024 roku do 58 proc. w 2025 roku.

Z danych wynika też ciekawa zależność finansowa. Średni dzienny zasiłek ojca za urlop rodzicielski wynosił 255 zł, a matki 175 zł. Różnica nadal jest wyraźna, choć – jak przekazuje ZUS – stopniowo się zmniejsza.

— Od kilku lat obserwujemy, że różnica w wysokości zasiłków matek i ojców się zmniejsza, co jest pozytywnym zjawiskiem. Udział zasiłku matek w zasiłku ojców wzrósł z 64 proc. w 2024 roku do 69 proc. w 2025 roku, jednak nadal pozostaje wyraźny. W przypadku urlopów macierzyńskiego i ojcowskiego różnice są mniejsze – wskaźnik ten wynosi 78 proc. — komentuje Mariusz Jedynak z ZUS.

Aktywność zawodowa a liczba dzieci

Kiedy bezdzietne kobiety są aktywne zawodowo w niemal identycznym stopniu co bezdzietni mężczyźni (86 proc. i 88 proc.), raport potwierdza, że pojawienie się dziecka zmienia sytuację kobiet na rynku pracy.

Przy trójce dzieci aktywność zawodowa kobiet spada do 64 proc., natomiast u ojców rośnie aż do 95 proc. Kobiety wciąż dominują również w opiece nad chorym dzieckiem – w 2025 r. wykorzystały one 78 proc. dni absencji z tego tytułu.

Większa empatia dla matek

Jak przekazuje ZUS, w kwietniu ma zostać opublikowany poradnik dla kobiet w ciąży i młodych mam, który pomoże poruszać się po systemie świadczeń i ubezpieczeń społecznych. Uruchomiono również specjalną skrzynkę mama@zus.pl, gdzie można kierować pytania dotyczące świadczeń, zwolnień i praw związanych z ciążą oraz narodzinami dziecka. **KK**

REKLAMA

PATRONI

WOJEWODA WARMIŃSKO-MAZURSKI Radosław Król

STAROSTA OLSZTYŃSKI Andrzej Abako

STAROSTA ELBLĄSKI Maciej Romanowski

BURMISTRZ MIASTA BRANIEWA Tomasz Sielicki

28026otbr-c -G

eprasa.pl 0b36b1b3aa

Co, gdzie, kiedy?

Olsztyńskie kina \ Olsztyn

REPERTUAR MULTIKINO

Wtorek, 7 kwietnia

SUPER MARIO GALAXY FILM / familijny / dubbing: 10:00, 11:00, 12:20, 14:40, 15:40, 17:00, 17:45, 18:00, 19:20, 20:40
PROJEKT HAIL MARY / napisy: 10:20, 12:40, 13:40, 16:00, 17:00, 19:30, 20:20
HOPNIĘCI / familijny / dubbing: 10:10, 11:25, 13:50, 16:20, 18:50
ZA DUŻY NA BAJKI 3: 12:10, 14:20, 16:30, 18:40
KRÓL DOPALACZY: 12:50, 15:30, 18:10, 20:50
DAVID / familijny / dubbing: 16:00
ONI CIĘ ZABIJĄ / napisy: 21:15
PAN RYBA / familijny / dubbing: 10:35
KRZYK 7 / napisy: 21:00
BLUEY W KINIE: KOLEKCJA ZABAWY Z PRZYJACIÓŁMI / familijny / dubbing: 10:00, 11:30, 12:55, 14:30, 16:10
TAJNY AGENT / napisy: 12:35
PIEP*ZYĆ MICKIEWICZA 3: 10:20, 18:30
FLEAK. FUTRZAK I JA / familijny / dubbing: 10:05
WICHROWE WZGÓRZA / napisy: 20:10

REPERTUAR HELIOS

Wtorek, 7 kwietnia

DRAMA / napisy: 18:45
MÓW MI JIMPA / napisy: 14:45, 19:15
PROJEKT HAIL MARY / napisy: 10:20,13:40, 16:40, 17:45, 20:00, 21:00
HOPNIĘCI / familijny / dubbing: 10:00, 12:50, 15:20
ZA DUŻY NA BAJKI 3: 11:10, 13:15, 14:30, 17:15
KRÓL DOPALACZY: 13:50, 17:30, 21:10
DAVID / familijny / dubbing: 10:10, 12:40, 15:30
PIEP*ZYĆ MICKIEWICZA 3: 10:20, 15:10, 17:00
REMINDERS OF HIM. CZĄSTKA CIEBIE, KTÓRĄ ZNAM / napisy: 18:00
ONI CIĘ ZABIJĄ / napisy: 19:00
PAN RYBA / familijny / dubbing: 11:30, 12:30,16:30
KRZYK 7 / napisy: 14:15, 19:30
WERSJA JUDASZA / lektor: 16:50
TAJNY AGENT / napisy: 11:00, 20:15
DOBRY CHŁOPIEC / napisy: 21:20

REPERTUAR AWANGARDA

Wtorek, 7 kwietnia

„Ostatnia sesja w Paryżu" - prod. Francja : godz. 17.45
„Mów mi Jimpa" - prod. Australia : godz. 17.45
„Tajny agent" - prod. : godz. Brazylia, Francja : godz. 19.00
„Wartość sentymentalna" - prod. Norwegia : godz. 19.30
„Dobry chłopiec" - prod. Polska, Wielka Brytania : godz. 19.45

7 KWIETNIA
MAMOKRĘGI – czyli wspierające spotkania dla mam z małymi dziećmi

Olsztyn

Proponujemy by spotkania były naprzemienne – raz w miesiącu spotkania takie jak już znacie – z animatorkami, a raz w miesiącu – bez animatorek tzn. będzie dla Was przygotowana przestrzeń w zaprzyjaźnionej z nami Bibliotece Wojewódzkiej na Starym Mieście – będzie można spokojnie usiąść w bezpiecznej przestrzeni dla maluszków i po prostu porozmawiać z inną mamą, wypożyczyć może jakąś książeczkę albo książkę, może razem poczytać maluchom, porozmawiać o tym co nam w sercu i duszy gra lub nie gra.
Godz. 10.00, Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie.

8 KWIETNIA
Michał Kielak & The Mystery Train

Olsztyn

Michał Kielak najbardziej rozchwytywany polski harmonijkarz, w 2024 roku postanowił zebrać grupę przyjaciół i ruszyć z Nimi w trasę. Zaczęli od nagrania płyty pt. „Keys in my pocket". I to właśnie z tym materiałem chcą się Państwu zaprezentować. W muzyce zespołu nietrudno się doszukać bluesa, rocka i muzyki spod szyldu „americana", ale są też ballady i spora dawka żywiołowego rock'n rolla. W listopadzie 2025 ukazała się płyta „Live No.1" i ta płyta będzie do nabycia na najbliższych koncertach zespołu!
Godz. 19.00, Galeria Sowa, Zamkowa 2.

11 KWIETNIA
Nordic Walking wiosną

Olsztyn

WIOSNA to idealny czas na żwawy marsz z kijami!
Forma marszu z kijami – Nordic Walking – przywędrowała do nas z Finlandii i rozgościła się już na dobre... a przede wszystkim dla dobrego zdrowia. Te spotkania będą wspaniałą okazją, by poprawnie nauczyć się chodzić z kijami. Jak to wszystko zgrać? Jak trzymać kije? Jak daleko je stawiać? Zabierzcie swoje kije. Jeżeli ich nie macie – użyczcie od koleżanki (któraś na pewno ma) lub wypożyczcie z OSIR-u.
Godz.10.00, Plaża miejska j.Ukiel (przy wypożyczalni sprzętu OSIR).

ZWIERZĘTA

sprzedam

SPRZEDAŻ kur, kurcząt -dostawa gratis, 503-508-148

AUTO-MOTO

inne

SAMOCHODY używane-skup, sprzedaż, komis, zamiana, przejęcie leasingu, al.1 Maja 17, Giżycko,08:00-16:00, 698-672-856, 694-176-237,czarek@pindur.pl;pindur.otomoto.pl

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

KURY nioski z jajem, 600500710.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIHOLENDERSKIE.EU, 503-103-703

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych
13126opb1-a-G

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
*Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5
KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania
WWW.POZEGNANIA.NET
Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**
plac Józefa Bema 5, tel. **514-800-517**
czynne w godz. 7.00-15.00
soboty – nieczynne
b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl
Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG**
ul. Rybacka 35
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00.
28919opb1-C-340-M

Ze smutkiem zawiadamiamy,
że 3 kwietnia 2026 r. zmarła w wieku 95 lat
Nasza Kochana Mama, Teściowa i Babcia

ś. † p.

Regina Słowińska

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną
8 kwietnia 2026 r. (środa) o godz. 13:30
do godz. 14:00 w kaplicy przy ul. Poprzecznej
w Olsztynie, następnie ceremonia pochowania
odbędzie się na cmentarzu komunalnym
w Dywitach. Kondukt żałobny wyruszy
od głównej bramy cmentarza.

Pogrążona w smutku Rodzina

ARKA -P

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w wieku 79 lat zmarł

ś. † p.

lek. wet. **Wojciech Larski**

ur. 17 kwietnia 1947 r. we Wrocławiu,
zm. 28 marca 2026 r. w Kazimierzu Dolnym.
W 1965 r. ukończył I LO
im. ks. A.J. Czartoryskiego w Puławach.
W 1971 r. uzyskał tytuł lekarza weterynarii
w Wyższej Szkole Rolniczej we Wrocławiu.
W latach 1973-1990 był kierownikiem Lecznicy
dla Zwierząt w Olsztynku, a w latach 1991-2024
prowadził Gabinet Weterynaryjny ANIMALAR tamże.
W 2012 r. odznaczony
„za tworzenie samorządu lekarsko-weterynaryjnego"
przez Warmińsko-Mazurską Izbę
Lekarsko-Weterynaryjną.
W latach 1994-2024 członek Kapituły Medalu
Honorowego „Bene de Veterinaria Meritus"
Krajowej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej.
Autor i współautor kilku publikacji
z zakresu weterynarii i kynologii.
Msza żałobna odbędzie się
9 kwietnia 2026 r. o godz. 12 w kościele farnym
w Kazimierzu Dolnym, po której nastąpi
wyprowadzenie na cmentarz parafialny.

O pogrzebie zawiadamiają pogrążone w smutku
żona i córka z rodziną

33726opb1-a-G

JUŻ OTWARTE! DOM POGRZEBOWY OLSZTYN-DYWITY
USŁUGI POGRZEBOWE • NAJNIŻSZE CENY
OFERUJEMY:
* kremację w naszym krematorium * salę pożegnań z możliwością organizacji mszy pogrzebowej * nowoczesną chłodnię * trumny, urny * limuzynę pogrzebową marki Mercedes
Dom Pogrzebowy i Krematorium Drejka, Olsztyn, ul. Wadąska 50, tel. 48 731 108 108, e-mail: dompogrzebowy.olsztyn@gmail.com

126otbr-a -G

eprasa.pl 0b36b1b3aa

WIELKIE ROZCZAROWANIE W WIELKĄ SOBOTĘ

SIATKÓWKA\\\ W drugim ćwierćfinałowym meczu Indykpol AZS Olsztyn w konfrontacji z Resovią Rzeszów znowu nie ugrał nawet seta. W efekcie rywale zagrają o medale mistrzostw Polski, a Olsztynianie jedynie o piąte miejsce.

• Indykpol AZS Olsztyn - Asseco Resovia Rzeszów 0:3 (18:25, 26:28, 14:25)

• **Indykpol AZS Olsztyn:** Tille (1), Karlitzek (6), Majchrzak (1), Halaba (7), Cieślik (6), Hadrava (9), Ciunajtis oraz Siwczyk (6), Borkowski (2), Kozub, Szwarc (2)
• **Asseco Resovia Rzeszów:** Janusz, Poręba (10), Louati (8), Demyanenko (14), Szalpuk (9), Butryn (15), Zatorski oraz Bucki, Cebulj.
• **MVP:** Danny Demyanenko

Facebook\Indykpol AZS Olsztyn

W Rzeszowie Olsztynianie zagrali słabo lub... jeszcze gorzej, w efekcie tylko w jednym secie udało się im osiągnąć granicę 20 punktów. Przed rewanżem kibice zadawali sobie pytanie, czy był to jedynie wypadek przy pracy, czy też oznaka gwałtownego spadku formy? Wydawało się, że Wielką Sobotę podopieczni trenera Daniela Plińskiego gorzej już zagrać nie mogą, tymczasem...

Pierwszy set to była powtórka z Rzeszowa, bo emocje skończyły się przy stanie 10:10. Od tego momentu Rzeszowianie zdobyli cztery punkty z rzędu, a potem było jeszcze gorzej. Indykpol AZS przegrał do 18, a kibice zastanawiali się, co Majchrzak robi w wyjściowym składzie??? Młody olsztyński środkowy zagrywał niczym 16-latka w II lidze kobiet, trzy razy atakował z zerową skutecznością, a jedynym świadectwem jego obecności na boisku był jeden udany blok. W inauguracyjnej partii jedno oczko dołożył także Cieślik. Dla porównania środek siatki przyniósł Resovii siedem punktów (Demyanenko - 5, Poręba - 2).

Nic więc dziwnego, że trener Pliński dokonał sporych korekt w składzie, w efekcie na boisku pojawili się Siwczyk, Borkowski, Kozub i Szwarc. Zdecydowanie najwięcej dał zespołowi Siwczyk, który w sumie sześć razy punktował. Wejście pozostałych wiele nie zmieniło, mimo to w końcówce drugiego seta - po ataku Siwczyka - Indykpol AZS wreszcie objął prowadzenie 22:21!

W tym momencie jeden z kibiców powiedział: Jak wygramy tego seta, wygramy i mecz, jeśli natomiast drugiego seta wygra Resovia, wtedy będzie 0:3. Na proroka nie wyglądał, ale rację miał.

Ale jak Indykpol AZS mógł wygrać drugą partię, skoro Olsztynianie zmarnowali cztery zagrywki z rzędu (Halaba, Siwczyk, Tille, Karlitzek), a przy stanie 26:27 „kropkę nad i postawił" Halaba, posyłając piłkę w aut.

Trzeci set to już były siatkarskie dożynki, w efekcie gdy Resovia - po bloku Demyanenki na Szwarcie - zdobyła 21. punkt (przy 14 Olsztynian), wielu zniechęconych kibiców zaczęło wychodzić z Uranii, zastanawiając się, co się stało z zespołem, który przez większą część sezonu był w czołowej trójce, w tym nawet na pierwszym miejscu, a teraz prezentuje formę, z którą w fazie zasadniczej miałby problemy z utrzymaniem w PlusLidze???

Statystyka jest bezlitosna: Majchrzak - 0 procent w ataku (trzy nieudane próby), Borkowski - 8 procent (1 skuteczny atak z 13), a Karlitzek - 28 procent (5 z 18). Średnio Olsztynianie atakowali z 37-procentową skutecznością, a Resovia wykręciła aż 67 procent! Kosmiczna różnica.

- Zadecydowały nasze błędy. Mieliśmy swoje szanse - w drugim secie wyszliśmy na prowadzenie i w końcówce byliśmy w dobrej sytuacji, jednak popełniliśmy cztery błędy w zagrywce. To właśnie one przesądziły o losach seta - ocenił Dawid Siwczyk. - Na tym poziomie takie pomyłki, niestety, kosztują bardzo dużo – przegrywa się nie tylko seta, ale często również cały mecz, co dziś wyraźnie było widać. Teraz musimy się odbudować, skoncentrować na tym, co jeszcze przed nami, i dobrze przygotować się do kolejnych spotkań. Piąte miejsce wciąż daje możliwość walki o europejskie puchary, dlatego nie pozostaje nam nic innego, jak dalej walczyć i zachować pozytywne nastawienie.

Ekipie ze stolicy Warmii i Mazur prawdopodobnie pozostanie rywalizacja o 5. miejsce - zadecydują o tym wyniki pozostałych spotkań pierwszej rundy play-off. O piątą lokatę powalczą dwie drużyny, które nie awansowały do półfinałów i były najwyżej w tabeli po fazie zasadniczej.

Oprócz zespołu z Rzeszowa pewna walki o medale jest Bogdanka LUK Lublin, która po raz drugi pokonała PGE GiEK Skrę Bełchatów 3:0 (26:24, 25:21, 25:22). Z kolei JSW Jastrzębski Węgiel niespodziewanie wygrał 3:2 z PGE Projektem Warszawa. O tym, kto awansuje do TOP 4 zadecyduje dzisiejszy mecz w Warszawie.

Po oddaniu Gazety do druku zakończyło się spotkanie pomiędzy Aluronem CMC Wartą Zawiercie a ZAKSĄ Kędzierzyn-Koźle. W pierwszym meczu niespodziewanie lepsza była ZAKSA.

JERZY BRZĘCZEK TRENEREM ROKU?

Gdy cztery dekady temu Wojciech Fibak grał finał turnieju Masters z Hiszpanem Manuelem Orantesem i bardzo ważną piłkę walnął w siatkę rozgraniczającą dwie połowy kortu, to niezapomniany sprawozdawca sportowy, głównie lekkiej atletyki i tenisa Bohdan Tomaszewski, wykrzyknął: „Taśma! To boli".

Cóż, mogę teraz wykrzyczeć to samo: „boli!". Chodzi oczywiście o brak awansu reprezentacji Polski do północnoamerykańskiego Mundialu. Na sześć piłkarskich mistrzostw świata w tym wieku graliśmy na czterech. Jednak w USA, Kanadzie i Meksyku Biało-Czerwonych nie będzie. Mówiąc słynnym cytatem trenera Ryszarda Kuleszy „cała Polska widziała" - dlaczego przegraliśmy ten awans. Można obwiniać sędziego ze Słowenii - zapewne sporo racji w tym byłoby. Można łapać się za głowę nad systemem przyjętym przez UEFA ,który umożliwił udział w barażach drużynie, która w grupie eliminacyjnej zajęła...ostatnie miejsce(!), czyli właśnie Szwecji. Ale można też ubolewać nad naszą grą w obronie. Każdy kto by podnosił jeden z powyższych argumentów - będzie miał rację.

Teraz jednak trzeba zacisnąć zęby, wyciągnąć wnioski i przygotować się do Ligi Narodów, z których to rozgrywek punkty liczą się do futbolowych mistrzostw Europy. Ciekawe, że w grupie LN spotkamy się znów z „Trzema Koronami", które nie awansowały z grupy C, gdy myśmy spadli z grupy A, dzięki nieszczęsnej bramce straconej w ostatniej minucie ze Szkocją na Stadionie Narodowym.

A zły jestem dotąd, choć od barażu w Sztokholmie sporo już upłynęło wody w Wiśle i Łynie. Wszak emocje emocjami, a głowa podpowiada, aby skupić się na przyszłości. Wcześniej jednak będzie absolutnie pasjonujący finisz Ekstraklasy i większa o jedną liczba polskich drużyn w europejskich pucharach. No i walka do ostatniego meczu w grupie eliminacji ME do lat 21 między Polską a Italią: my wygraliśmy wszystkie siedem (sic!) spotkań, oni -sześć, bo jedno przegrali z Biało-Czerwonymi w Polsce. Jerzy Brzęczek, jak awansuje bezpośrednio do finałowym mistrzostw Starego Kontynentu ma szanse zostać w naszym kraju futbolowym trenerem roku. Tego mu życzę. Żałuję, że nie zostanie nim Jan Urban. Zostawmy jednak już to skandynawskie mleko...

RYSZARD CZARNECKI

PZPN.pl

Jerzy Brzęczek

eprasa.pl 0b36b1b3aa

CZWARTOLIGOWA SENSACJA W OLSZTYNIE

PIŁKA NOŻNA\\\ Stomil Olsztyn na własne życzenie przegrał na własnym boisku 2:3 ze Startem Nidzica. Goście tym samym zanotowali piątą wygraną w rundzie wiosennej IV ligi i poważnie włączają się do walki o awans do III ligi.

Stomil Olsztyn - Start Nidzica 2:3
1:0 - Łysiak (37), **1:1** - Kwaśniewski (62), **1:2**, **2:2** - Komorowski (69, 90 sam.), **2:3** - Halicki (90)

Choć olsztynianie od początku dyktowali warunki, rażąca nieskuteczność Szymona Masiaka i Filipa Wójcika sprawiła, że na pierwszego gola czekaliśmy do 37. minuty. Wtedy to, po precyzyjnej wrzutce Karola Żwira, wynik otworzył Piotr Łysiak.

Druga połowa należała jednak do gości. W 62. minucie Jakub Kwaśniewski przeprowadził imponujący rajd przez pół boiska, wieńcząc go golem wyrównującym. Zaledwie siedem minut później Start prowadził już 2:1 po trafieniu Macieja Komorowskiego, który wykorzystał bierną postawę obrońców przy rzucie rożnym.

Końcówka była prawdziwym horrorem. Mimo czerwonej kartki dla Kwaśniewskiego, Stomil zdołał wyrównać w doliczonym czasie gry po samobójczym strzale Komorowskiego. I gdy wydawało się, że mecz zakończy się remisem, to fatalny błąd Pietkiewicza wykorzystał Sebastian Halicki, zapewniając Startowi zwycięstwo w ostatniej akcji meczu. Historia zatoczyła koło – jesienią Nidziczanie wygrali w identycznych okolicznościach.

– Jestem w pozytywnym szoku, bo odwróciliśmy losy meczu w momencie, gdy wszystko wskazywało na to, że będziemy drżeć o remis – powiedział po meczu Tomasz Aziewicz, trener Startu.

- Przyjechaliśmy do Olsztyna w pełni skoncentrowani, chcąc pokazać nasze najlepsze oblicze. Gratuluję chłopakom i mojemu asystentowi – na ten sukces pracujemy ciężko od początku rundy. To właśnie pasja, determinacja i zaangażowanie, które widzę codziennie na treningach, pozwoliły nam dziś zgarnąć pełną pulę.

Fot. Emil Marecki

Polonia Lidzbark Warmiński - Concordia Elbląg 0:0

Stomil utrzymał pozycję lidera, bowiem kolejne punkty w rundzie wiosennej straciła Concordia Elbląg, która jednak cały czas ma jedno zaległe spotkanie w rozgrywkach IV ligi. Lider po rundzie jesiennej zremisował 0:0 w Lidzbarku Warmińskim z miejscową Polonią. Gospodarze zanotowali drugi remis z rzędu, ale cały czas nie odpuszczają walki o awans na wyższy szczebel rozgrywkowy.

– Mierzyliśmy się dziś z zespołem, który podobnie jak my walczy w tym sezonie o najwyższe cele. Takie starcia drużyn z czołówki z reguły są bardzo zamknięte i tak też było tym razem – powiedział po meczu Piotr Jacek, trener Polonii.

W pierwszej połowie to my dyktowaliśmy warunki. Wykorzystaliśmy sprzyjający wiatr, dzięki czemu przez większość czasu przebywaliśmy na połowie przeciwnika. Nasza olbrzymia przewaga przełożyła się na dużą liczbę stałych fragmentów gry, jednak muszę przyznać z niedosytem, że nie potrafiliśmy zamienić ich na gole. Zgodnie z tym, co zauważył trener gości – Concordia przetrwała ten napór. W drugiej części spotkanie wyraźnie się wyrównało. Statystyki potwierdzają, że po przerwie oba zespoły stworzyły podobne zagrożenie pod bramką i wykonywały zbliżoną liczbę stałych fragmentów. Biorąc pod uwagę przebieg meczu oraz wyniki na innych stadionach, ten remis szanujemy bardziej niż ten sprzed tygodnia. Taka jest piłka – punkty czasem uciekają, a innym razem zdobywa się je w nieoczywisty sposób. Myślę, że obie drużyny jadą na Święta z lekkim niedosytem, ale też z cennym punktem dopisanym do tabeli. **EM**

Pozostałe wyniki:

Pisa Barczewo - GKS Stawiguda 4:0
1:0 - Koć (22), **2:0** - Ishida (47), **3:0** - Bałdyga (63), **4:0** - Śledź (79)

Granica Kętrzyn - DKS Dobre Miasto 0:1
0:1 - Hioki (31)

Mazur Ełk - Drwęca Nowe Miasto Lubawskie 2:2
0:1 - Świniarski (42), **1:1** - Kisiel (52), **2:1** - Popławski (54), **2:2** - Kaźmierski (65)

Sokół Ostróda - Mamry Giżycko 3:0
1:0 - Kapuściński (30), **2:0** - Imaiida (33), **3:0** - Mayer (53)

Rominta Gołdap - Olimpia II Elbląg 4:0
1:0 - Dymiński (66), **2:0** - Słowicki (84), **3:0** - Dymiński (87), **4:0** - Grudziński (90)

Tęcza Biskupiec - Mrągowia Mrągowo 2:1
1:0, **2:0** - Szypulski (36, 45), **2:1** - Zapert (90)

PO 20 KOLEJKACH

1. Stomil	43	62:20
2. Concordia*	43	53:19
3. Start	40	58:35
4. Sokół	38	47:28
5. Polonia	38	44:22
6. Mamry	36	57:31
7. Dobre Miasto	32	37:36
8. Tęcza	30	42:22
9. Rominta*	25	37:32
10. Pisa*	24	29:34
11. Granica	24	34:44
12. Mazur	23	33:48
13. Drwęca	21	27:66
14. Mrągowia	14	32:46
15. Olimpia II	9	14:59
16. Stawiguda	6	21:85

* mecz mniej

eprasa.pl 0b36b1b3aa

Szukasz klientów?
e-mail: reklama@gazetaolsztynska.pl

Małgorzata Dyrda licencja 3079
AS NIERUCHOMOŚCI
mieszkania-domy-działki-kredyty
Małgorzata Dyrda
10-503 Olsztyn
pl. Konstytucji 3 Maja 3
(vis a vis dworca)
tel. 89 539 02 00, 603 584 180
www.as.olsztyn.pl as@as.olsztyn.pl
AS
619obb1-A -M

Jak znaleźć nadawcę ogłoszenia? To proste!
Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.
Biuro nieruchomości Olsztyn
ulica.....
tel. .....
BO
1219obb1-b-M

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Podgrodzie, Borkowskiego(Gotowca), 48 m2, 399000 zł, 3 pok., 3-pokojowe mieszkanie na 1p. stan do remontu zjadł ząb czasu , spokojne miejsce , blisko do Kortowa - doskonałe pod inwestycję , sklepu , komunikacji , zielonych miejsc 603 584 180 www.as.olsztyn.pl, *53/**AS.***

OLSZTYN, Os. Grunwaldzkie, Grunwaldzka, 68 m2, 455000 zł, 3 pok., Mieszkanie sprzedaż lub zamiana 3pokoje / 3p , więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *75/**AS.***

działki | grunty

BARCZEWO, Ruszajny, Ruszajny, 4,56 ha, 480000 zł, Działka 4,56 ha ogrodzona w całości , obsadzona drzewami na działce las i miejsce na siedlisko od Barczewa 1,30 km a praktycznie to Barczewo www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *51/**AS.***

DRWĘCA, Gm. Lidzbark Warmiński, 27000 m2, 140000 zł, Działka rolna 2,70 ha równa , sucha obecnie łąka . Więcej 603 584 180, *55/**AS.***

MICHAŁKI, 1308 m2, 183000 zł, Michałki GM. Pasym działka pod zabudowę jednorodzinną na działce prąd przy działce woda , kanalizacja więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *53/**AS.***

RUNOWO, Gm. Lidzbark Warmiński, 5323 m2, 245000 zł, Działka we wsi Runowo zabudowana budynkami murowanymi . 603 584 180, *52/**AS.***

WÓJTOWO, Bławatna, 1362 m2, 185000 zł, Działka w planie zagospodarowania na osiedlu domków jednorodzinnych , sąsiednie działki zabudowane . Przy drodze woda , prąd . Zapraszam Małgorzata Dyrda lic. 3079 603 584 180, *73/**AS.***

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Kupię działkę rolną , budowlaną , rekreacyjną 603 584 180, *51/**AS***

OLSZTYN, „AS" Poszukuję dla klientów mieszkania 2-pokojowego na oś. Pojezierze , Centrum możliwość zamiany itp. 603-584-180 , 89 539-02-00, *66/**AS.***

OLSZTYN, 3 pok., Poszukuję mieszkania 3-pokojowego lub 4-pokojowego na Jarotach, Pieczewie, Nagórkach; do III pietra. 603-584-180 lub 89 539-02-00, *55/**AS.***

OLSZTYN, 72 m2, 4 pok., Poszukuję dla klientów 4-pokojowego mieszkania na parterze lub 1p. chętnie Pojezierze , Nagórki , Jaroty lub zamiana Zapraszam 603 584 180, *47/**AS.***

domy | siedliska

" AS" OLSZTYN, POSZUKUJĘ DLA KLIENTA DZIAŁKI REKREACYJNEJ, ŁADNIE POŁOZONEJ LAS, WODA Z DOMKIEM ALE TO NIE WARUNEK DO 20 KM. OD OLSZTYNA. 603-584-180 lub 89 539-02-00, *93/**AS.***

OLSZTYN, Poszukuję dla klientów domu w Olsztynie na oś. Mazurskim , Mlecznym , Likusach , Dajtkach 603-584-180 , 89 539-02-00, *05/**AS.***

działki | grunty

" AS" OLSZTYN, POSZUKUJĘ SIEDLISKA , DOMU NA WSI 603-584-180 , 89 539-02-00, *79/**AS.***

"AS" OLSZTYN, Olsztyn I Okolice, DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ REJON OLSZTYN I OKOLICE. 89 539-02-00 LUB 603-584-180 POSIADAM KONKRETNYCH KUPUJĄCYCH. as@as.olsztyn.pl, *500/**AS.***

OLSZTYN- OKOLICE, Olsztyn - Okolice, Kupię działkę budowlaną rejon Olsztyn i okolice 603 584 180, *75/**AS.***

WARMIA I MAZURY, Warmia, Poszukuję działki rekreacyjnej z domkiem w atrakcyjnym wypoczynkowym miejscu . Zapraszam do składania ofert to nic nie kosztuje 603 584 180, *85/**AS.***

WARMIA-MAZURY, Poszukuję działki rolnej 603-584-180, *80/**AS.***

ZAMIANA

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, Katowicka, 30 m2, 123 zł, 2 pok., 2-pokojowe małe mieszkanie 30m/4p. kwaterunkowe z możliwością wykupu . Ogrzewanie miejskie . ZAMIENIĘ NA - większe 3 lub 4 pokojowe , pomogę spłacić dług , więcej www.zamiany.pl 603 584 180, *86/**AS.***

OLSZTYN, 30 m2, 4 zł, „AS" Zamiany Mieszkań , Domów Własnościowych , Lokatorskich , Gminnych Również Zadłużonych Inne Oferty ZAPRASZAM 89-539-02-00 , 0-603-584-180 www.zamiany.olsztyn.pl, *60/**AS***

OLSZTYN, Jaroty, Mroza, 32 m2, 299000 zł, 1 pok., 2000 rok, Kawalerka z wnęką na sypialnię , dużym balkonem na 1p. ZAMIANA na mieszkanie większe w Olsztynie lub po za miastem , właściciel rozważa również mały lub pół domku więcej 603 584 180, *23/**AS.***

OLSZTYN, Zatorze, Kasprowicza, 35 m2, 1 zł, 2 pok., 2-pokoje , kwaterunkowe 1p , ogrzewanie teraz piecowe ale można zmienić , czynsz na 1-osobę 270 zł ZAMIANA na mniejsze Olsztyn lub Barczewo 603 584 180, *27/**AS.***

OLSZTYN, Zatorze, Moniuszki, 44,70 m2, 340000 zł, 2 pok., Zamienię 2-pok /2p na Moniuszki , ogrzewanie miejskie na podobne na Jarotach 2-pokojowe do 2 piętra ZAPRASZAM 603 584 180, *53/**AS.***

OLSZTYN, Jaroty, Herdera, 48 m2, 395000 zł, 2 pok., 1990 rok, Mieszkanie pełna własność na 3p/48 , łazienka z oknem , balkon ZAMIANA na mniejsze na niskim piętrze , doskonała lokalizacja wszędzie blisko . www.zamiany.olsztyn.pl 603 584 180, *32/**AS.***

eprasa.pl 0b36b1b3aa

NIERUCHOMOŚCI ABRYS
Bożena Marcinkowska, licencja 11976
DOMY, MIESZKANIA, DZIAŁKI
KREDYTY
Olsztyn, 11 listopada 7/3
(w pobliżu ratusza, vis-a-vis C.H.Jakub)
tel. 89 523-71-61
664-174-484, 533-023-134
WWW.ABRYS.NIERUCHOMOSCI.PL
ABR
119obb1-b-M

KOSYL - NIERUCHOMOŚCI
Stanisław Witold Kosyl licencja 7139
pl. Pułaskiego 7, klatka nr 2
„Manhattan", wejście od ul. Kościuszki
kom. 601-82-96-22
tel./fax 089-523-78-78
www.kosyl-nieruchomosci.pl
e-mail: biuro@kosyl-nieruchomosci.pl
KOS
419obb1-c-M

LEGIShouse NIERUCHOMOŚCI
Emil Kucharski – licencja 16178
Olsztyn, al. Piłsudskiego 2/8 lok.113
tel./fax (89) 650-17-18
tel. kom. 660 590 596
e-mail: nieruchomosci@legishouse.pl
www.legishouse.pl
ALH
219obb1-b-M

Biuro nieruchomości
Olsztyn
ulica.....
tel. .....
BO

Jak znaleźć nadawcę ogłoszenia?
TO PROSTE!
Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.
BO/2
1219obb1-a_3x1-F

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Podgrodzie, Ul. Borkowskiego, 32,57 m2, 309000 zł, 2 pok., 1977 rok, III p. /4, ATRAKCYJNE, po remoncie, nowe instalacje, środkowe. Pokój z aneksem 15,07 m2, oddzielna sypialnia 8,55 m2, łazienka z wc 3,00 m2, p.pokój 5,29 m2, piwnica 2,48 m2, tel. 660 590 596, *LEG-MS-592/**ALH***

działki | grunty

SZĄBRUK, Sząbruk, Sząbruk, 1200 m2, 120000 zł, Działka budowlana objęta MPZP , malowniczy krajobraz, w pobliżu zabudowa jednorodzinna, w niedalekiej odległości wszystkie media (woda, prąd, gaz, kanalizacja). tel. 660 590 596, *LEG-GS-420/**ALH***

lokale użytkowe

SZĄBRUK, Sząbruk, Sząbruk, 1246,70 m2, 595000 zł, Obiekt produkcyjno-magazynowy składający się z hali produkcyjnej wraz z zapleczem socjalno-biurowym o powierzchni 1246,70 m2, zabudowany na działce 3112 m2.Cena 790 000, 00 zł brutto tel.660 590 596, *LEG-HS-197/**ALH***

garaże

OLSZTYN, Pojezierze, Dworcowa 13, 16 m2, 69000 zł, Garaż (z kanałem) stanowiący segment środkowy w ciągu przyległych do siebie garaży. Garaże położone w głębi osiedla dojazd od ul. Pana Tadeusza, ul.Kołobrzeskiej i ul.Soplicy. Tel. 660 590 596, *LEG-MS-532/**ALH***

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, 3 pok., KUPIĘ 2 - 3 pokoje na ZATORZU !!! -- Kupię 2-3 pokoje w Olsztynie. Dowolna lokalizacja --Może być do remontu !!.--- www.kosyl-nieruchomosci.pl/ tel. 664-71-31-20, *8/**KOS***

OLSZTYN, 40 m2, 2 pok., Poszukujemy mieszkań 1-2 i 3 -pokojowych dla naszych klientów, w różnej lokalizacji... MOGĄ BYĆ DO REMONTU... www.kosyl-nieruchomosci.pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, *18/**KOS***

domy | siedliska

OKOLICE OLSZTYNA, 150 m2, Poszukujemy dla naszych klientów, DOMY, SIEDLISKA w różnej lokalizacji... MOGĄ BYĆ DO REMONTU... www.kosyl-nieruchomosci.pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, *9/**KOS***

DO WYNAJĘCIA

domy | siedliska

OLSZTYN, Oś. Mazurskie, Www.Legishouse.Pl, 170 m2, 4900 zł, 6 pok., 1997 rok, DOM w pełni umeblowany i wyposażony (AGD,RTV); WYSOKI standard; Działka 270 m2; piękny ogród; BLISKO centrum; garaż na dwa pojazdy. Cena najmu 4900 zł + opłaty eksploatacyjne tel. 660 590 596, *151766/**ALH***

RÓŻNOWO, Gmina Dywity, Www.Legishouse.Pl, 230 m2, 4900 zł, 5 pok., Piękny przestronny dom,duża działka,2 garderoby,2 łazienki,garaż na 2 auta.Woda,kanalizacja i sieć gazowa miejska,dojazd drogą asfaltową, w pobliżu posesji przystanek autobusowy. tel.660 590 596, *95679/**ALH***

lokale użytkowe

OLSZTYN - BUTRYNY, Zatorze, Borowa, 35,51 m2, 1775,50 zł, 1 pok., 2017 rok, NOWO ODDANY DO UŻYTKU! Parter, witryna bezp. przy ciągu pieszo-komunikacyjnym od ul. Jagiellońskej,parking przed budynkiem.Wejście od ulicy i środka osiedla.Czynsz 1775,50+VAT 23%+opł.,tel 660 590 596, *LEG-LW-384/**ALH***

PATRONI

WOJEWODA WARMIŃSKO-MAZURSKI
Radosław Król

STAROSTA OLSZTYŃSKI
Andrzej Abako

STAROSTA ELBLĄSKI
Maciej Romanowski

BURMISTRZ MIASTA BRANIEWA
Tomasz Sielicki

28026otbr-a-K

eprasa.pl 0b36b1b3aa